

# REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 23-GO MARCA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 81

## Lawina w Tatrach zasypała grupę turystów,

których prowadził znany narciarz Wł. Czech.—Czterech narciarzy uratowano.—Zona Czecha zmarła wskutek odniesionych obrażeń, inż. Karpija dotychczas nie udało się odnaleźć.

Zakopane, 22 marca.

Dzisiaj przed południem, wydarzyła się w Tatrach katastrofa, w której zginęła żona znanej narciarki, Władysława Czecha. Przebieg katastrofy był następujący:

Około godziny 11-ej przed południem grupa turystów podchodziła na nartach przełęcz Liljowe. Wśród turystów znajdowali się: znany narciarz, Władysław Czech, jego małżonka, również znana narciarka, Wilżanka-Czechowa, 2-ch braci Kowerskich, sędzia Stachowski i inż. Karpij. W pewnej chwili odprysnęła lawina śnieżna, idąca ze stoku południowego, porwała narciarzy, przetrzasnęła ich przez uskok skalny i zniosła ich w okolice Zielonego Stawu, GRZEBIĄC WSZYSTKICH POD ZWAŁAMI ŚNIEGU.

Szybka akcja ratunkowa narciarzy, znajdujących na hali, uratowała z opresji Wł. Czecha, jego małżonkę, braci Kowerskich i sędziego Stachowskiego. — Wilżanka-Czechowa odniosła ciężkie rany. Mimo natchmiastowej akcji ratunkowej, zniesiona do schroniska na Hali Polonicznej, Wilż.-Czechowa zmarła pod koniec naskutek obrażeń wewnątrz ciała, zdaje się, złamania kręgosłupa.

Wł. Czech i bracia Kowerscy wyszli z katastrofy bez większych obrażeń. — Sędziego Stachowskiego przewieziono z Zakopanego i umieszczono go w szpitalu klimatycznym. Stan jego nie budzi nadziei. Nie znaleziono dotychczas, mimo kilkugodzinnych poszukiwań, leżącego w lawinie inż. Karpija.

Zakopane, 22 marca.

Katastrofa z lawiną w Tatrach nastąpiła przy podchodzeniu na Liljowe, przez Karpija, prowadzonej przez Władysława Czecha. Lawina runęła z wielką szyb-

kością wdół, grzebiąc w sobie turystów. Na wierzchu lawiny utrzymali się jedynie: Władysław Czech i Grzegorz Kowerski, dlatego też nie odnieśli oni żadnych obrażeń. Natomiast wewnątrz lawiny znaleźli się: Andrzej Kowerski, żo-

na Władysława Czecha — Wilżanka-Czechowa, inż. Karpij i sędzia Stachowski. Po 4 i półgodzinnej akcji ratunkowej, wydobyto Andrzeja Kowerskiego i p. Czechową.

Z powodu ogólnego przemęczenia

uczestników akcji ratunkowej i szybko zapadającej nocy, musiano przerwać poszukiwania inż. Karpija, które będą wznowione jutro o świcie.

Przebywający w szpitalu sędzia Stachowski ma się lepiej.

## Stan barbarzyństwa w stosunkach polsko-litewskich

uważany jest przez Litwę za normalny.

Minister Beck zaprzecza wiadomościom o przygotowaniach do rokowań polsko-litewskich.

Warszawa, 22 marca.

(B) Wobec wiadomości podanych przez szereg dzienników zagranicznych o rzekomem rozpoczęciu rozmów politycznych polsko-litewskich, zwłaszcza wobec wiadomości podanych wczoraj przez prasę litewską, jakoby wybitny polityk litewski W. Zubow udał się miał do Warszawy, udzielił dziś wieczorem min. Beck przedstawicielom prasy oświetlenia w tej sprawie.

— Wyjazd p. Zubowa do Warszawy nie należy tłumaczyć żadnymi negocjacjami politycznymi. P. Zubow jest bliskim kuzynem Marszałka Piłsudskiego i był rzeczywiście przyjeździelem, lecz jako krewny a więc w charakterze prywatnym. Żadne negocjacje politycz-

ne między Warszawą a Kownem nie toczą się.

Dla oświetlenia tej sprawy chce przypomnieć jej przeszłość. Stan rzekomej wojny między Litwą a Polską został zakończony stwierdzeniem faktu jej nieistnienia w czasie pobytu Marszałka Piłsudskiego w Genewie w roku 1927. Sprawa uregulowania stosunków między Polską a Litwą została w tym momencie złożona w ręce Ligi Narodów. Na tej zasadzie nawiązano pod egidą Ligi Narodów rozmowy polsko-litewskie. Od początku rozmów ujawniona została ze strony rządu Waldemarsa zupełna niechęć do usunięcia absurdu stanu stosunków. Delegacja polska zamiast rzeczowej dyskusji napotykała

na szereg kłamstw i oszczerstw zwróconych pod adresem Polski. Marszałek Piłsudski, któremu przedłożono w owym czasie rezultat rozmów oświadczył, że przy takim sposobie stawiania sprawy, bardziej celowe byłoby wyrzucić Waldemarsa propostu przez okno, aniżeli kontynuować negocjacje.

Nasze pesymistyczne przewidywania i nadal w ciągu szeregu lat okazały się słuszne. Liga Narodów nie zrobiła w tej sprawie niczego. Żadnego wysiłku niełożyły również późniejsze rządy litewskie, potwierdzając przekonanie, że stan barbarzyństwa, istniejący w stosunkach polsko-litewskich uważany jest przez Litwę za normalny — zakończył min. Beck.

## Sprawcy napadu na prof. Handelsmana

zostali ujęci i aresztowani. — Dzięki szlachetnemu stanowisku uczonego napastnicy nie poniosą kary.

Warszawa, 22 marca.

(B) Dowiadujemy się, że warszawskie władze śledcze i prokuratorskie po kilkudniowych poszukiwaniach, wykryły wszystkich sprawców napadu na dziekana wydziału humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr. Handelsmana. Wszyscy sprawcy napadu są aresztowani.

Władze policyjne dowiodły, że w napadzie brało udział pięć osób, a mianowicie student: Zygmunt Działaga, student Tadeusz Bartoszewicz, bezrobotny biuralista Edmund Janiec, malarz poko-

jowy Edward Gajkowski i Ryszard Aresztowani należą do częściowo do sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, a częściowo do sekcji rzemieślniczo-robotniczej tejże partii. — Ani jeden z aresztowanych nie przyznał się w toku śledztwa, prowadzonego przez sędziego śledczego Szwedowskiego i wiceprok. Kożuchowskiego do udziału w napadzie, jednak wywiad policyjny dowiódł im zorganizowanie i wykonanie nocnego napadu na prof. Handelsmana, w ten sposób, że wszelkie zaprzeczenia wydają się władzom prokurator-

skim nieprawdziwe.

Wobec tego prok. Kożuchowski postawił wszystkich pięciu w stan oskarżenia z art. 133 kod. karn., mówiącego o czynnej napaści na urzędnika państwowego podczas, lub z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych. Przesłupstwo takie karane jest więzieniem do 5 lat.

Jednakże władze śledcze i prokuratorskie stanęły przed poważnym zagadnieniem. Okazuje się, że wytoczenie sprawy sądowej aresztowanym jest bardzo trudne i niemal niemożliwe, albowiem ofiara napadu — prof. Handelsman — odmawia udzielenia władzom policyjnym wszelkich informacji.

Prof. Handelsman oświadczył ponadto prok. Kożuchowskiemu, że „w duszy przebaczył już nieopatrzny młodzieńcom”. — Jest rzeczą zrozumiałą, że prof. Handelsman musiałby w rozprawie sądowej przeciwko 5 młodzieńcom, być najważniejszym świadkiem, jednakże prof. Handelsman, odmawiając wyjaśnień, oświadczył, że czyni to dlatego, że nie chce oskarżać młodzieńców.

Z powodu stanowiska prof. Handelsmana, władze będą musiały chyba zrezygnować z wytoczenia sprawy pięciu młodzieńcom i liczą się nawet z tem, że w ciągu najbliższych dni, będą musieli ich zwolnić.

## Miljoner, ścigany jak dzikie zwierzę,

nigdzie nie może znaleźć przytułku. — Ślad po Samuelu Insullu tymczasem zaginął.

Londyn, 22 marca.

Z Addi Abeby donoszą, że rząd abisyński oświadczył, że nie może udzielić wizy wjazdowej znanemu ze swych przygód bankierowi amerykańskiemu Samuelowi Insullowi, który jest ścigany przez amerykańskie władze sądowe.

Jakkolwiek Insull nie zwrócił się dotychczas z prośbą o udzielenie mu prawa pobytu na terytorjum Abisynji, to jednak rząd uważa za wskazane podkreślić, że nie mógłby udzielić mu wizy

Port Said, 22 marca.

Parowiec „Maotis” dotychczas nie przepłynął kanału Suezkiego. W kołach portowych krąży najróżniejsze pogłoski co do zamiarów zbiegłego milionera chicagowskiego. Istnieją nawet przypuszczenia, że Samuel Insull na pełnym morzu przeszedł do hydroplanu. Według innych pogłosek, „Maotis” zmienił kierunek i podąża ku zachodowi.

Insull ma rzekomo zamiar udać się do Monte Carla.

## Ozbawienie irlandzkiego senatu

władzy ustawodawczej.

Dublin, 22 marca.

Naskutek odrzucenia przez senat irlandzkiego Państwa Irlandzkiego projektu ustawy o zakazie noszenia uniform, Valera przedłożył w Izbie projekt ustawy o cofnięciu senatowi władzy ustawodawczej. Opozycja sprzeciwiła się wzięciu podobnego projektu ustawy, jednakże w głosowaniu Izba zgodziła się na jego złożenie 59 głosami przeciw- 43.

Berlin, 22 marca.

Premjer Soering zakazał dalszego publikowania na łamach „Berliner Illustrierte Ztg.” serji artykułów o „prześlachach pilota por. Hermana Soeringa”, które umotywowany jest m. in. tem, że artykuły drukowane są na łamach wydawnictwa Ullsteina, które zaciekle walczyło o ruch narodowo-socjalistyczny przed jego zwycięstwem.

## Ścięcie mordercy.

Berlin, 22 marca.

W miejscowości Arnsberg w Westfalii dziś rano mordercę Heinze- skazanego na karę śmierci za otru- szej żony.

# Tajemnica śmierci deputowanego Galmota, który był skarbnikiem bandy Stawiskiego. — Galmot został otruty arsenikiem za chęć zdemaskowania bandy przez wydanie książki p. t. „Podwójne życie“.

Paryż, 22 marca.

(Pat) — Zakomunikowane przez dep. Henriot'a rewelacje na temat łączności, jaka zachodzi pomiędzy bandą Stawiskiego, a zagadkową śmiercią w r. 1928 Galmota, wywołały wielkie wrażenie. Komisja dla spraw Stawiskiego, postanowiła nie ogłaszać narazie stenograficznego sprawozdania z referatu Henriot'a, aby nie ujawniać szczegółów, które mogłyby pokrzyżować dochodzenia śledcze. — Do wiadomości ogólnej doszło je dynie, że dep. Henriot odczytał na komisji kilka listów z okresu 1926-1928, pochodzących od Arlette Simon, Romagnino, dr. Vachet oraz korespondencję, dotyczącą niejakiego Karola Brouilhet. — Z listów tych wynika, że zmarłego połączyła z bandą Stawiskiego zażyłe stosunki. Sam Stawiski prowadził interesy z dep. Galmot, używającym zresztą sławy awanturnika. Był on poszukiwaczem złota, handlarzem rumu i przygodnym dziennikarzem.

Według relacji Henriota, dep. Galmot w jednym z listów radzi aresztowanemu obecnie Hayotte'owi, aby włączył do rachunku honorarium obrony Arlette Simon. — Wiadomo, że w tym czasie, tj. w roku 1926, obrońcą tym był Paul-Boncour. W innym liście Galmot radzi Stawiskiemu, aby za wszelką cenę wydobyl przebywającego w więzieniu Hayotte'a. Galmot pisze, iż zna człowieka i całą sprawę podjąłby się załatwić z przewodniczącym odpowiedniej izby karnej za 20 tys. franków. W kołach komisji mówiono, że chodziło tu o bardzo poważnego adwokata.

Henriot przedstawił wreszcie komisji napół spalony list z podpisem Stawiskiego. List ten pisany był do wspomnianego Brouilhet i przejęty później przez dep. Galmot. Stawiski pisał: „Sądę, że Galmot zrozumie wreszcie, co znaczy stawać mi na drodze“.

W trzy tygodnie po tym liście, dep. Galmot umarł, zatruty arsenikiem.

## OSTATNIE CHWILE GALMOTA.

Paryż, 22 marca.

(Pat) — Dzienniki przypominają historię śmierci dep. Galmota. Galmot piastował mandat z Gujany. Był on poszukiwaczem złota, uprawiał handel rumem, współpracował również w pismach, jako dziennikarz. Działalność Galmota dawała niejednokrotnie powód do interwencji

władz. M. in. był on skazany w sprawie oszustwa na więzienie. Awanturnicze życie zakończył w zagadkowy sposób w szpitalu w Cayenne. Ostatnie słowa umierającego Galmota były: „Umieram, otruty przez moich wrogów politycznych“.

## Działalność Stawiskiego w Anglii. Wybitne osobistości angielskie są zamieszane w aferze Stawiskiego.

Paryż, 22 marca.

Prasa zwraca uwagę na żywą wymianę wiadomości pomiędzy policją francuską a angielską. We Francji bawili ostatnio przedstawiciele Scotland Yardu, którzy natrafili mieli na ślady udziału w aferze Stawiskiego wybitnych osobistości angielskich. Odpowiednie akta przesłane zostały do Londynu. Naskutek zapoznania się z tem dossier, bawi od kilku dni we Francji szef Scotland Yardu, Canning.

Agencja Havasa w doniesieniu z Londynu, zaprzecza relacjom dzienników, jakoby w aferze Stawiskiego były zamieszane polityczne osobistości angielskie.

Oszust przyjeżdżał często do Londynu, ale utrzymywał on stosunki jedynie w kołach handlowych i teatralnych. Dochodzenie w Londynie ma na celu wyszukanie rachunków, jakie Stawiski posiadał w bankach pod różnymi nazwiskami

były: „Umieram, otruty przez moich wrogów politycznych“. — Było to w lipcu 1928 roku. O zatrucie posądzona, była służąca Galmota oraz kilkanaście osób z pośród miejscowych murzynów. Wszyscy oni, po długim dochodzeniu, zostali uwolnieni od winy i kary. — Tym sposobem zagadka śmierci Galmota nie została dotychczas rozwiązana.

## ŚMIERĆ ZA CHĘĆ WYDANIA KSIĄŻKI

Prasa twierdzi, że dep. Galmot zajmował w mafii urząd skarbnika. Galmot zginął śmiercią tajemniczą, a przy tej okazji zaginął również i manuskrypt jego książki p. t. „Podwójna egzystencja“. Dzienniki przypuszczają, że w tej tajemniczej książce Galmot chciał odsłonić własną mafii i za to prawdopodobnie spotkała go kara śmierci. — Inne dzienniki przypominają, że Galmot ułatwił kom. Pachot aresztowanie Stawiskiego w 1926 roku.

## Dalszy spadek dolara. Rekordowa baissa na Nowy Jork w Warszawie. — Zwyżka marki niemieckiej.

Warszawa, 22 marca.

W dniu dzisiejszym nastąpiła na giełdach europejskich powszechna i to bardzo poważna zniżka dolara. Zarówno w Paryżu, jak i w Warszawie, dolar stoi

o wiele niżej górnego punktu złota, o ile przyjąć, że punkt ten nie uległ obniżce w związku z możliwym potaniem transportu złota do Stanów Zjednoczonych.

W chwili obecnej trudno się zorientować, jakie są istotne powody spadku dolara. Jedną z wersji jest wyżej wspomniane obniżenie się górnego punktu złota, które mogło nastąpić naskutek potania przewozu złota do Ameryki i obniżki kosztów kuracyjnych.

Na giełdzie warszawskiej notowano w dniu dzisiejszym czek na Nowy Jork 5.28 i pół wobec 5.30 i 3/4 w dniu wczorajszym. Kabel notowano 5.28 i 3/4 do 5.29 wobec 5.31 wczoraj. Na podkreślenie zasługuje, że w ten sposób czek na Nowy Jork osiągnął rekord baissy w Warszawie, zanotowany przejściowo w dniu 16 listopada r. ub. w czasie ucieczki od dolara w Stanach Zjednoczonych. Funt spadł z 27.12 wczoraj do 27.05 w dniu dzisiejszym. — Nieoficjalne notowania marki niemieckiej wykazują wzrost z 209.80—210.00.

W Paryżu notowano przy dzisiejszym otwarciu N.Jork 15.13 i pół wobec 15.16 i pół przy wczorajszym zamknięciu. Londyn spadł z 77.59 do 77.27.

W Zurychu notowano dziś urzędowo N. Jork — 3.08 i pół wobec 3.09 i 1/4 wczoraj. Londyn osłabił z 15.80 i pół do 15.77. — Berlin wzrósł z 122.42 i pół do 122.52 i pół.

W Londynie, Paryż wykazał wzrost z 77.53 przy wczorajszym zamknięciu do 77.21 w ciągu dnia dzisiejszego. Relacja w stosunku do dolara, pozostała mniej więcej bez zmian z uwagi na równoległy spadek dolara i funta.

## Oficjalne notowanie złotego w Berlinie Wkrótce Warszawa będzie notowała dewizy berlińskie

Berlin, 22 marca.

Na giełdzie berlińskiej wprowadzono od dziś oficjalne notowania złotego. — W cenie giełdy berlińskiej, gdzie dotychczas kurs złotego figurował w rubryce notowań nieoficjalnych, podano dziś następujący kurs oficjalny: dewiza na Warszawę — 47,275, wypłata na Pol

skę — 47,375, gotówka — 47,235 — 47,415.

Warszawa, 22 marca.

Dowiadujemy się, że w kołach miarodajnych rozważany jest zamiar wprowadzenia w najbliższym czasie oficjalnych notowań dewizy na Berlin na giełdzie warszawskiej. Pozostaje to w związku z podjęciem oficjalnych notowań złotego na giełdzie berlińskiej.

## Skazanie 28 komunistów w Niemczech.

Berlin, 22 marca.

W Koszalinie na Pomorzu ogłoszono w procesie przeciwko 28-miu komunistom wyrok skazujący 19-tu komunistów na karę więzienia i ciężkiego więzienia od 2 do 2 i pół lat, za przygotowywanie zdrady stanu.

## Między Polską i Niemcami z dniem 1 kwietnia wprowadzony zostanie telegraficzny obrót pieniężny.

Berlin, 22 marca.

Z dniem 1 kwietnia r. b. dopuszczona będą w obrocie pocztowym między Polską a Niemcami pieniężne przekazy telegraficzne. Dopuszczalne jest przekazywanie z Niemiec do Polski najwyżej 1700 złotych polskich, zaś z Polski do

Niemiec 800 marek niemieckich, przy czym ze względu na ograniczenia dewizowe w Niemczech przekazywanie przez jedną osobę w ciągu miesiąca sumy przekraczającej 200 marek, wymaga specjalnego zezwolenia urzędu dewizowego.

## Kłeska powstańców turkiestańskich Dowódca armji powstańczej zbiegł ze swym sztabem

Moskwa (PAT), 22 marca.

Według informacji z Bachtu wódz powstańców turkiestańskich gen. Matczuina, po klęsce zadanej przez wojska rządowe w prowincji Sing-Kiang, usiłuje wycofać się w kierunku prowincji Hansaux, swej pierwotnej bazy operacyjnej.

W pościgu za uciekającymi powstań-

cami wojska rządowe zajęły szereg miast środkowego Turkiestanu, które zostały zostawione pod władzą powstańców. W ręce wojsk rządowych wpadła pozatem cała artylerja Tunganów oraz tysiące jeńców. Gen. Matczuina stara się zbiec wraz ze swym sztabem, w przygotowanych specjalnie samochodach.

## Grób przedhistoryczny na terenie Pabjanic został zabezpieczony dla badań naukowych.

Pabjanice, 22 marca.

W związku z przypadkowym odkryciem grobu przedhistorycznego na terenie Pabjanic, przed kilku dniami udał się na miejsce delegat oddziału prehistorycznego Muzeum Etnograficznego w Łodzi, mgr. Jan Pitzke, celem stwierdzenia wieku znaleziska i zabezpieczenia przed zniszczeniem w dalszej przyszłości. — Jak się okazuje, przedmiotem odkrycia jest grób t. zw. skrzynkowy, t. j. zbudowany z większych głazów przecho-

wujący kilka popielnic ze szczątkami spalonych zwłok, chronologicznie przynależny do starszej fazy okresu lateńskiego (300—150 lat przed Chrystusem).

Ten rodzaj grobów dotychczas rzadko był spotykany na terenie woj. łódzkiego. Ze względu na ważność znaleziska i bardzo płytkie położenie, bo zaledwie na głębokości 30 cm. pod powierzchnią ziemi, muzeum rozpoczęło niezwłocznie eksploatację zagrożonej części cmentarzyska.

## Duńskie okręty za polski węgiel.

### Transakcja śląskiego przemysłu górniczego z duńskim towarzystwem okrętowym.

Warszawa, 22 marca.

Od pewnego czasu między duńskim towarzystwem okrętowym „Johnson” w Kopenhadze i górnośląskim przemysłem węglowym, prowadzone są rozmowy na temat ewentualnej wymiany węgla polskiego na statki oceaniczne, które byłyby wykonane w stocznjach duńskich.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, rozpatrywana jest ewentualność wybudowania przez towarzystwo „Johnson” dwóch statków osobowo-towarowych o pojemności 8 tysięcy ton każdy, wzamian za dostarczenie im odpowiedniej ilości węgla polskiego.

Bardziej konkretna już pod tym względem propozycja ma być w tych dniach przedłożona przez pełnomocnika towarzystwa duńskiego, który przybywa w tej sprawie do Katowic.

Propozycja ta rozważana jest również przez czynniki rządowe, bez których zgody transakcja nie mogłaby dojść do skutku.

## Nowe książki wyplat

dla robotników i pracowników umysłowych do nabycia w firmie  
A. J. OSTROWSKI, S-CY  
Piotrkowska 55.

# Straszny pożar miasta Hokodate

Splonęło 23.000 domów mieszkalnych i gmachów publicznych. — 660 osób zabitych, 460 rannych. — 92.000 osób bez dachu nad głową.

## Dantejskie sceny podczas pożaru.

Tokio, 23 marca.

Obrzymi pożar zniszczył miasto porwane Hokodate na wyspie Hakkajdo. Miasto Hokodate liczy około 200 tysięcy mieszkańców.

Pożar wywołał nieopisaną panikę wśród ludności. Tysiączne tłumy uciekały w popłochu na brzeg morza. Panice od kilku dni dotkliwie chłody, oraz nawały śnieżne utrudniały akcję ratowniczą. Wskutek gwałtownego huraganu panika rozszerzył się z niezwykłą szybkością.

Woda w hydrantach straży pożarnej zamrzła, co utrudniało akcję ratowniczą. — Pogorzelnicy znajdują się w niezwykle ciężkich warunkach materialnych.

Przyczyny pożaru są nieznane. Pożar wybuchł we wczesnych godzinach porannych. O godz. 5-ej rano cała dzielnica licząca przeszło 25.000 domów przedawała morze płomieni. 8 wielkich budynków bankowych, 5 budynków instytucyj użyteczności publicznej, wszystkie gmachy państwowe, kilka starych świątyni, kilkanaście browarów i fabryk w przemyśle, oraz kościoły katolickiej i protestanckiej misji splonęły aż do fundamentów. Również niemal wszystkie budynki szkolne leżą w gruzach. Urządzenia trzech doków w porcie zostały zniszczone.

W dzielnicy portowej rozgrywały się dantejskie sceny. Ludność uciekająca w popłochu przed ogniem, rzuciła się do morza, jedynie dzięki silnemu kordonowi wojska i policji, zdołano utrzymać porządek i przeszkodzić katastrofie, która mogłaby pociągnąć za sobą tysiące ofiar w ludziach. Pożar ogarnął również okolice miasta i strawił 6 pobliskich wiosek.

Burmistrz Hokodate zwrócił się do władz centralnych z prośbą o pomoc. Prosi się on przedewszystkiem o nadanie środków żywności, lekarstw, oraz ciepłego ubrania dla pogorzelników, którzy znajdują się bez dachu nad głową. Wśród ofiar katastrofy jest wiele Europejczyków i Amerykanów.

Wiadomość o pożarze w Hokodate wywołała przygnębienie w całym kraju.

Pożar udało się opanować wojsku i straży ogniowej dopiero o godz. 7-tej rano. Ludność miasta jest opanowana

paniką, ponieważ nad miastem szaleje huragan, który jeszcze bardziej powiększa zamieszanie i ponikę wywołaną pożarem. Dzielnica handlowa oraz część miasta, w której znajdowały się teatry i miejsca rozrywek, zostały doszczętnie zniszczone. Więźniów udało się uratować w ostatniej chwili z płonącego wię-

zienia. Znajdują się oni obecnie pod strażą wojskową.

Huragan szaleje nad całą Japonją, powodując olbrzymie zniszczenia. Według dotychczasowych obliczeń, w samym tylko Hokodato towarzystwa asenkuracyjne będą musiały wypłacić przeszło 50 milionów jenów.

Tokio, 22 marca.

(PAT) Gubernator wyspy Hokkaido ogłasza, że ofiarami pożaru w mieście Hokodate padło 660 zabitych i około 460 rannych. Wszystkie gmachy publiczne i 23 tysiące domów mieszkalnych uległo zniszczeniu, 92 tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

## Rozruchy szoferów w Nowym Jorku.

5 tys. szoferów opanowało Broadway i poczęło niszczyć taksówki. Zaciepła walka pomiędzy strajkującymi kierowcami i policją.

Nowy Jork, 22 marca

Wczoraj wieczorem w dzielnicy teatrów na Broadway miały miejsce poważne rozruchy.

Strajkujący szoferzy rozpoczęli utarczkę z policją.

Na pomoc awanturującym się szoferom przybyło 5 tys. towarzyszy, KTÓRZY OPANOWAŁY BROADWAY.

poczęli niszczyć taksówki, których

właściciele nie przyłączyli się do strajku.

W chwili zakończenia spektakłów teatralnych, gdy publiczność zaczęła opuszczać gmachy teatrów,

**ZAJŚCIA POWTÓRZYŁY SIĘ ZE ZDWOJONĄ SIŁĄ.**

W kilku miejscach strajkujący szoferzy zaatakowali nawet policję, która w małej liczbie nie mogła im stawić czoła. Naskutek zajęć zawieszono specjalne posiłki policyjne.

Waszyngton, 22 marca.

(PAT) Przed dzisiejszą zasadniczą konferencją w sprawie sytuacji strajkowej w przemyśle samochodowym i kolejowym, w dniu wczorajszym odbyły się stepne rozmowy w Białym Domu między prez. Rooseveltem a przedstawicielami przemysłu automobilowego.

Ludzie otoczenia prez. Rosevelta wyrażają się z optymizmem o przebiegu rozmowy, spodziewając się, że uda się znaleźć szczęśliwe załatwienie tego groźnego konfliktu.

Przedsiębiorcy kolejowi zgodzili się w dniu wczorajszym na propozycję arbitrażu, wysuniętą ze strony pracowników.

## Czesi zaogniają stosunki z Polakami na Śląsku Cieszyńskim. — Konfiskata nakładu polskiego tygodnika.

Cieszyn, 22 marca.

(PAT) Władze czeskie skonfiskowały dziś cały nakład tygodnika polskiego „Prawo Ludu”, wychodzącego w czeskim Cieszynie. Powodem konfiskaty był artykuł, potępiający metody walki szowinistów czeskich a także i socjaldemokratów czeskich przeciwko mnie-

szości polskiej na Śląsku i krytykujący manifestację czeskich socjaldemokratów, która odbyć się ma w nadchodzącą niedzielę w Trzyńcu.

Zajęcie całego nakładu pisma polskiego odbyło się przy licznej asyście policji i żandarmerji.

## Walka o kolonie dla Niemiec. W Anglii prowadzi ją lord Rothermere.

Londyn, 22 marca.

Lord Rothermere występuje dzisiaj na łamach „Daily Mail” z poparciem niemieckich żądań kolonialnych. Lord Rothermere proponuje, aby W. Brytania zwróciła Lidze Narodów pełnomocnictwa mandatowe nad b. koloniami nie-

mieckimi w Afryce: Tanganika, Kamerunem brytyjskim i brytyjskim obszarem Togo i aby ziemie te zostały przekazane Niemcom.

Lord Rothermere wzywa brytyjską opinię publiczną do rozważenia bez animozji swego projektu twierdząc, że o ile Niemcy posiadać będą interesy pozaeuropejskie, to będą sprawiły mniej kłopotu samej Europie. Aby ten cel osiągnąć, warto — zdaniem lorda Rothermera — poświęcić 428 tysięcy mil kwadratów z imperjum kolonialnego W. Brytanji, liczącego 2 miliony mil kwadratów.

## Wódz powodzi w okolicach Dźwiny. Miasteczko Dżisna pod wodą. — Zator lodów na przestrzeni 3 km.

Głębokie, 22 marca.

(PAT) Lody na Dźwinie ruszyły, tworząc wielkie zatopy. Po wczorajszym zatorze, który spowodował gwałtowne podniesienie wody, dziś rano utworzył się nowy zator na przestrzeni 3 km. w odległości 8 km. poniżej miasteczka Dżisny. Woda szybko podniosła się do poziomu 8,90 m., zalewając parę kilometrów w Dżisnie.

Woda z chwilą przesunięcia się zatoru do miejscowości Hryhorowicze (15 km. poniżej Dżisny) spadła do poziomu 7,80 m. Lody powyżej ujścia rzeki Dżisny do Dźwiny jeszcze stoją. Na stronie Rosji Sowieckiej w rejonie Głębokiego słychać wybuchy, co wskazuje, że władze sowieckie bronią swoich mostów przed naporem lodu.

## Katastrofa samolotowa w Ameryce. 3 osoby zabite, 12 rannych. — Ciężkie rany odniósł ambasador chilijski w Waszyngtonie.

Lima, 22 marca.

(PAT) Samolot linii panamerykańskiej spadł na ziemię w chwili po wystartowaniu. Trzy osoby, w tej liczbie

Wobec groźnej sytuacji starosta powiatowy powołał w m. Dziśnie komitet ratunkowo-powodziowy, który w porozumieniu z władzami wojskowymi poczynił przygotowania do ewakuacji mieszkańców w dzielnicach zagrożonych oraz zapewnił aprowizację. Władze czuwają nad bezpieczeństwem.

Za pośrednictwem konsulatu polskiego w Dynaburgu, starosta podaje komunikaty władzom lotewskim o stanie wody na naszym terenie. Ostatni meldunek z godz. 19-ej brzmi: Woda wzrasta przeciętnie z szybkością 12 cm. na godzinę. Utworzył się nowy zator. Spodziewać się należy dalszego przyboru wody.

## Straszna katastrofa w kamieniołomach jugosłowiańskich wydarzyła się skutkiem niedbalstwa francuskiej firmy budowlanej.

Białogród, 22 marca.

Na miejscu katastrofy oberwania się ze stromej ściany w kamieniołomach koło Pristin olbrzymiego bloku skalnego pracują nieustannie oddziały saperów. Blok, który runął na grupę 60 robotników jest tak wielki, iż musi być rozsadzony dynamitem. Spod drobniejszych odłamów skalnych wydobyto narazie 26 zabitych i 7 rannych, których odstawiono do szpitala w Pristinie.

Katastrofa ta rozpętała w prasie jugosłowiańskiej wielką akcję przeciwko kapitalistom francuskim, którzy w pogoni za zyskiem stosują jaknajdalej idące oszczędności, nie patrząc na niebezpieczeństwa, grożące robotnikom.

Prace w kamieniołomach prowadzone były przez francuską firmę Battignolles, budującą linię kolejową Pristina — Pecz.

Jest to sama firma, która była przedmiotem debat parlamentarnych w związku z posadzeniem ministra kolei Radojewicza o poszkodowanie skarbu państwa na sumę 100 milionów złotych na korzyść firmy francuskiej.

Ta sama firma budowała przed trzema laty most na Sawie pod Belgradem, przyczem wskutek niedopatrzeń technicznych i niedbalstwa straciło życie kilkunastu robotników.

Pierwiastkowe śledztwo, prowadzone w Pristinie wykazało, że i tutaj katastrofa, w której zginęło co najmniej 50 ludzi, spowodowana została przez niedbalstwo Francuzów.

Okazało się, iż kierownik robót był od dwóch dni nieobecny na miejscu, ponieważ zaś nie miał zastępcy inżyniera, pracami kierował młody, niedoświadczony majster.

## Za spowodowanie katastrofy kolejowej dwaj sprawcy skazani na śmierć.

Moskwa, 22 marca.

W procesie o spowodowanie katastrofy kolejowej na stacji Tawatuj na Uralu, dwaj główni oskarżeni skazani zostali na śmierć, zaś pozostałych 9-ciu na więzienie od jednego do 10-ciu lat.

Wiedeń, 22 marca. (PAT)

Jak donosi „Wiener Zeitung” w projekcie nowej konstytucji austriackiej o-puszczone będzie słowo „republika”.

Oficjalna nazwa Austrii w stosunkach międzynarodowych będzie odąd brzmiała „Austria” (l’Autriche), albo też „państwo związkowe Austria”.

Rada ministrów obraduje obecnie codziennie nad projektem konstytucji. Omawiany jest w szczególności stosunek rządu związkowego do rządów krajowych. Z początkiem przyszłego tygodnia rząd zasięgnie opinii przedstawicieli krajów austriackich.

# Odkrycie zoologów rosyjskich.

## Badanie fizjologii i biologii zwierząt. — Opierano się dotychczas na nieprawdziwych danych. — Udoskonalona hodowla soboli.

Moskwa, w marcu.

W Moskwie istnieje ogród zoologiczny. Dzisiaj, jak i przed wojną, pełno tam dzieciaków i dorosłych. Może mniej karmi się zwierzęta chlebem aniżeli dawniej, bo zbytku chleba i ludzie nie mają, ale przecież znajdzie się zawsze jakiś kozoniek, garsz trawy, czy nawet resztkę obiadu, trochę żółędzi, czy nadpsute jabłko, aby podać zwierzęciu.

Powierzchnemu obserwatorowi wydaje się, że moskiewski ogród zoologiczny jest tylko miejscem wytchnienia i spoczynku. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Został on przed kilkoma laty przekształcony w ten sposób, iż właściwie jest to olbrzymi warsztat pracy zoologicznej. Prace tego warsztatu posiadają doniosłe znaczenie naukowe i gospodarcze.

Zoologowie rosyjscy doszli do wniosku, że cała nauka zoologii jest fałszywie postawiona. Zoologia zajmowała się dotychczas głównie opisywaniem zewnętrznego wyglądu zwierząt oraz badaniem rozmieszczenia zwierząt na kuli ziemskiej oraz klasyfikacją świata zwierzęcego, natomiast fizjologia i biologia zwierząt stanowiła dla zoologów w większym stopniu wypadki nieprzeniknionej tajemnicy. A jednak właśnie te dziedziny zoologii najbardziej nadają się do praktycznego wyzyskania.

Zilustrujemy tę tezę przykładem. Wszyscy wiedzą, co to jest sobol: niewielkie zwierzątko, żyjące na dalekiej północy, obdarzone wspaniałym, krótkim futrem. Od lat stwierdzono, że sobole są coraz radsze. Jedyną drogą zdobycia futra sobolowego było polowanie. Wszyscy mówili, że sobole spotyka się coraz mniej.

Próbowano sobole chować sztucznie w farmach. Okazało się jednak, że szybko umierają w niewoli. Ktoś powiedział, że sobole „tesknia za tundra”. Stało się przyjęte, jako pewnik, i większość soboli sztucznie nie hodowano.

Tymczasem w moskiewskim ogrodzie zoologicznym poczęto uważnie przyglądać się życiu soboli. Okazało się, że sobole żywią się przeważnie mięsem u-

polowanych wiewiórek. Sobole pożerają głowę wiewiórki, szyję oraz nerki, natomiast z zasady nie ruszają pozostałych części wiewiórczego ścierwa. Zbadało te części organizmu wiewiórki i okazało się, że posiadają one bardzo dużo związków fosforowych i lipidów, których sobol potrzebuje dla podtrzymania swego minimum biologicznego. Tymczasem dotychczas karmiono sobole zwykłym mięsem. Cóż dziwnego, że sobol chudł, „teskniał”, kategorycznie odmawiał rozmnażania się aż wreszcie zdychał? Teraz karmi się sobole tem, co jedzą na swobodzie.

W Rosji Sowieckiej istnieje już kilka farm, hodujących sobole, które rozmnażają się tak samo, jak króliki, owce czy świnię. Nie ulega wątpliwości, że Rosja dojdzie do posiadania olbrzymiej ilości sztucznie hodowanych soboli i zarzuci niemi rynek światowy.

Druga rzecz: dotychczas zoologowie uważali, że sobole parzą się w marcu,

zaś w dwa miesiące później pojawia się potomstwo, a więc już w lipcu można na nie polować. Zajęto się sprawdzeniem tych danych i okazało się, że jest to nieprawda. W marcu odbywa się — że tak powiemy — tylko „flirt”, zaś parzenie się ma miejsce właśnie w lipcu. Samiczka nosi młode nie dwa miesiące, lecz dziewięć. Innymi słowy: polowało się na sobole w okresie, kiedy powinny być najbardziej oszczędzane t.j. podczas okresu ruji i w czasie, kiedy samiczki rozpoczynają ciążę. Gdyby tak działo się jeszcze kilkadziesiąt lat, sobole były by zupełnie wytepione.

Odkrycia zoologów moskiewskich są ważne nie tylko dla Rosji, ale dla całego świata. Przydałoby się, aby również i nasze zainteresowane koła przyjrzały się tym pracom, bo przecież dość pieniędzy wydajemy corocznie na zakup futer zagranicznych, a możnaby takie same zwierzęta hodować w kraju.

K. P.

## Międzynarodowy konkurs tańca artystycznego.

W dniach 27 maja — 16 czerwca r.b. odbędzie się w Wiedniu wielki, międzynarodowy konkurs tańca artystycznego i kongres tańca ludowego.

Celem konkursu jest ujawnienie młodych talentów i utworzenie im drogi ku sukcesom wszechświatowym. Nie będą więc dopuszczone do konkursu znane już sławy taneczne o zasięgu wszechświatowym, zarówno solowe, jak zespołowe. Uczestnicy muszą wszakże już posiadać pewne wykształcenie taneczne, zaświadczone przez dowody szkolne lub rekomendacje znanych fachowców. Ponieważ chodzi jedynie o młode siły, kandydować mogą tylko osoby, które do dnia 27 maja r. b. nie ukończyły lat 30 (w zespołach lat 35). Kandydaci poniżej lat 16-tu muszą prosić komitet o specjalne zezwolenie na udział.

Konkurs rozpadła się zasadniczo na 3 działy: 1) konkurs tańca artystycznego, solowego, zespołowego i baletowego, 2) konkurs tańca egzotycznego, 3) konkurs tańca rewjowego.

Wszelkich informacji udziela ustnie, telefonicznie lub listownie, przedstawiciel konkursu i kongresu na Polskę, red. Henryk Liński, Warszawa, Nowogrodzka 9-5, tel. 9-72-49.

# Armia w rękach hitlerowców.

## Generalicja Reichswehry została pozbawiona wpływu. Przywódcy bojówek wcieleni do korpusu oficerskiego.

Berlin, w marcu.

Wprowadzenie paragrafu aryjskiego do armii niemieckiej, o czym donosiliśmy przed kilku dniami, ma daleko poważniejsze znaczenie, aniżeli to można sobie wyobrazić. Wśród oficerów w Reichswehrze jest tak znikoma ilość niaryjszczyków, że naczelne władze partii narodowo-socjalistycznej nie uśmiałaby popaść w konflikt z generalicją, która wypowiedziała swe stanowcze veto, gdyby chodziło tylko o „oczyszczenie” szeregów wojska.

Ale w grę wchodzi inna sprawa, której początkiem jest dopiero paragraf aryjski. Jest to zupełnie planowa akcja, która doprowadzi do tego, iż Reichswehra jako taka przestanie istnieć, a na jej miejsce powstanie narodowo-socjalistyczna armia partyjna. Reichswehra była dotychczas jedyną instytucją, której narodowi-socjaliści nie mogli oparować. Stanowiła nadto niebezpieczeństwo groźne. Uzbrojone kadry, mimo dawniejszego ustroju republikańskiego, zachowały cały kult i petyzm dla monarchji. I w odpowiedzi chwili Reichswehra mogła stać się groźnym przeciwnikiem narodowego socjalizmu.

W ciągu lat 14 armia niemiecka była bazą reakcyjnego prusactwa i nadzieją zwolenników monarchji. Była to armia zawodowa. Żołnierze, wstępujący do niej, podpisali zobowiązanie na 12 lat służby. Zrozumiałe, że w ciągu tak długiego okresu, wyszkolenie tych żołnierzy dochodziło do perfekcji.

Żołnierz niemiecki w ciągu 12 lat poznawał wszystkie rodzaje broni, mógł być użyty na każde stanowisko i w Niemczech liczone są z tem, iż ten doborowy materiał stanie się w przyszłości kadra podoficerów, gdy zmiana traktatu wersalskiego umożliwi powiększenie składu armji.

Na czele tej armji zawodowej stali starzy generałowie wołenni. Cześć korpusu oficerskiego została wprawdzie zmieniona, ale bardzo szybko asymilowała się w swem otoczeniu.

Gdy władzę w Niemczech objęli narodowi socjaliści, Reichswehra zachowała zupełną neutralność. Wówczas jeszcze wierzone, iż nowi ludzie torują drogę do restytucji monarchji Hohenzollernów. Najlepszym tego dowodem była zbiorowa depesza, wysłana przez generalicję niemiecką do b. cesarza Wilhelma, w miesiąc po objęciu władzy przez Hitlera, depesza, zapewniala o swej czci dla byłego władcy i deklarująca mu posłuszeństwo na przyszłość. Prasa niemiecka, która odrazu została opanowana przez narodowych socjalistów, nie zamieszczała o tej depeszy ani słowa, ale już wówczas nastąpiło poważne starcie pomiędzy generałem Blombergiem a wodzem bojówek szturmowych ministrem Roehmem, który kandydował i kandyduje w dalszym ciągu na stanowisko ministra Reichswehry, pragnąc przekształcić ten resort na ministerstwo obrony krajowej.

Narazie jednak pozostawiono Reichswehre w spokoju. I dopiero kiedy coraz głośniej zaczęto wysuwać w Niemczech żądania powiększenia składu armji do 200.000 ludzi, z sześciolatym okresem służby i kiedy rząd narodowo-socjalistyczny coraz bardziej liczy się z możliwością uwzględnienia żądań Niemiec w dziedzinie dozbrojenia, przystąpiono do realizacji planu ministra Roehma.

Plan ten jest dziś oczywisty dla wszystkich w Niemczech i to jest niewątpliwie przyczyną, że generalicja tak ostro wystąpiła przeciwko wprowadzeniu do armji paragrafu aryjskiego, wzdając w tem początek nowego stanu rzeczy, który zdegradowała z uprzywilejowanego stanowiska państwa w państwie.

Otóż Roehm, licząc się z zezwoleniem na powiększenie armji, drażnił przeprowadzić to w sposób, mogący raz na zawsze oddać Reichswehre w ręce narodowych socjalistów. Nie ogłoszono oficjalnego werbunku, lecz najbardziej oddani członkowie S. A. zostają wcielani na listy i wleją się szeregiem do koszar wojskowych. Powiększenie ilości żołnierzy spowoduje konieczność powiększenia ilości oficerów — do Reichswehry wprowadzeni zostaną na te stanowiska, po złożeniu egzaminu, oficerowie S. A. i S. S., krutujący się zresztą w większości z b. oficerów cesarskich.

I w ten sposób armia stanie się narodowo-socjalistyczna. Ilość naziści w armji przewyższy wówczas ilość dotychczasowych żołnierzy. Nowi oficerowie również szybko opanują odpowiedzialniejsze stanowiska, w dziedzinie polityki personalnej ministerstwa obrony krajowej, na czele którego staną ma Roehm. Polityczna i wojenna strategia złącza się w imię idei narodowego socjalizmu i zamienia Reichswehre na brunatną, partyjną armję.

Nie są to bynajmniej plany fantastyczne. Widzieliśmy, z jaką konsekwencją przeprowadzili Nazi swe plany we wszystkich innych dziedzinach, opanowując je całkowicie. Dziś chcą opanować również Reichswehre. Oczywiście, wiele do powiedzenia ma generalicja. Od jej stanowiska będzie zależało, czy Reichswehra pozostanie niezależną czy też stanie się trzecią grupą wojskową narodowych socjalistów S. A. i S. S.

## Na najdalszej północy Polski.



Cerkiew, dawny kościół klasztorny w Głębokiem, wojew. wileńskie. Obok cerkwi — budynek poklasztorny, obecnie starostwo.

## Chesterfield idealnym gospodarzem miejskiej.

Chesterfield, niewielkie miasto, liczące 61.000 mieszkańców, położone w centrum hrabstwa Derbyshire (Anglia), szczyty się swoją wzorową gospodarką miejską. Oczyszczanie ulic np. doprowadzone jest do doskonałości, a wszystko co zabierały wozy miejskie zostaje segregowane i przetwarzane w zakładach utylizacyjnych lub też sprzedawane, jak np. butelki, korki, papier, torebki etc. etc. Chesterfield nie zna już od 7 lat tramwai, a posiada doskonałą komunikację miejską i podmiejską w postaci autobusów elektrycznych z trolley. Na ulicach i placach miasta rozstawionych jest 47 skrzynek alarmowych; po otwarciu skrzynki można się połączyć automatycznie z dyrekcją policji i zakomunikować dyżurnemu, o eg chodzi: np o kradzieży, o bójce, o napadzie etc. etc.

## Wyższy od Eiffla.

Najwyższą w Europie wieżę paryską Eiffla, przecięgnął maszt stalowy anteny pionowej nowej stacji w Budapeszcie. Maszt mierzy około 310 m. wysokości a waży 580 ton. Gigantyczna ta konstrukcja oparta jest o dwa porcelanowe talerze izolowane, średnicy około metra, a grubości co najwyżej 8 cm. każdy. Resztę umocowań wieży antenowej stanowi 8 odciągaczy stalowych, tkwiących, podobnie, jak maszt w fundamentach beto nowych, których łączna masa pojemności wynosi około 300 m. sześć. Moc nadawcza tej stacji ma 120 kw. w antenie.



Wzrost i siła — znak jakości.



Marzec  
**23**  
Piątek

Dziś Siedmiu bol. N.M.P.  
Jutro Gabryela Arch.

Wschód słońca	5.34
Zachód słońca	17.5t
Wschód księżyca	9.41
Zachód księżyca	2.52
Długość dnia	12.22
Przybyło dnia	4.06

### Kontrola w Tow. Kredytowym m. Łodzi.

Wczoraj, przybyli z Warszawy do Łodzi dwaj kontrolerzy z ramienia Min. Skarbu, celem zlustrowania działalności łódzkiego Tow. Kredytowego. Od rana odbywała się lustracja w biurach Towarzystwa.

Popołudniu przybył również z Ministerstwa komisarz rządowy w Tow. Kredytowym łódzkim, p. Wysocki. — Lustracja potrwa kilka dni.

### Ratujcie dzieci!

Kwsta uliczna w niedzielę.

W niedzielę, 25 marca r. b. odbędzie się kwsta na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci szkół powszechnych. Rada Szkolna Miejska m. Łodzi, zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o składanie najdrobniejszych bodaj ofiar do puszek upoważnionych kwestarzy.

### Ulgi dla żon

urzędników państwowych.

Wobec wątpliwości co do stosowania ulg przejazdowych dla żon urzędników państwowych, ministerstwo komunikacji wyjaśniło, że żony urzędników państw. stałych, prowizorycznych i kontraktowych korzystają z ulg według stawek tabeli VI-ej taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej kolei normalnotorowych. Tabela ta dotyczy wyłącznie przejazdów jednorazowych, nie zaś przejazdów za biletami okresowymi.

Minister komunikacji przyznał ulgę w formie szczególnych biletów okresowych tylko dla samych urzędników, ze względu na osiedlenie się podmiejskie i codzienne przejazdy do pracy. Ulga ta nie rozciąga się na żony urzędników, stanowiąc i tak wyjątkowe odstępstwo od zasady, że dwóch ulg (okresowa i urzędnicza) nie stosuje się równocześnie.

### O likwidacji sklepu należy natychmiast zawiadomić urząd.

W związku ze zbliżaniem się nowego kwartału kalendarzowego, wydział przemysłowy I instancji przypomina, że w myśl nowej ustawy o każdym otwarciu lub zamknięciu jakiegokolwiek sklepu, należy niezwłocznie zawiadomić wydział przemysłowy. O ile przedsiębiorcy, otwierający nowe sklepy pamiętają o tym, o tyle zamykający i likwidujący swe przedsiębiorstwa przepisami tego zupełnie nie przestrzegają, nie zdając sobie sprawy, że grozi im poważna kara, a pozatem ustaje ich obowiązek płacenia podatków.

Kara sięga wysokości 1000 złotych względnie 14 dni aresztu.

### Sala Filharmonji

tel. 213-84.

NIEDZIELA, dnia 25 marca o godz. 7-ej wiecz.

Dr. Justyna

### Budzińska-Tylicka

wyglasi odczyt na temat:

### „Polityka ludnościowa i świadczone macierzyństwo”

PO ODCZYCIE NASTAPI DYSKUSJA.  
Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 2.— do nabycia w kasie Filharmonji.

# 50 tys. złotych za oczy dziecka

ma zapłacić okręgowy zw. Kasy Chorych.—Jak akuszerka wypaliła niemowlęciu oczy.

## Niezwykła sprawa w sądzie lwowskim.

(g) Przed wzięciem cywilnym sądu okręgowego we Lwowie toczył się w ciągu trzech lat bezmała niezwykle sensacyjny proces. Pozwanym była okręgowa kasa chorych. Powodem — palacz jednego ze szpitali lwowskich. Palacz skarżył kasę chorych o sto tysięcy złotych odszkodowania. Ta wysoka suma pretensyj stanje się dopiero wówczas zrozumiała, gdy zważymy tło, na jakim powstała: oto palacz Monasterski żądał stu tysięcy złotych

za oczy swego dziecka.

Bowiem z winy kasy chorych mała Monasterska postradala wzrok i chowa się jako kompletnie niewidoma.

Janina Monasterska, żona palacza, powiła przed trzema laty w sanatorium okręgowego związku kas chorych dziewczynkę. Dziecko urodziło się zdrowe. Każdemu niemowlęciu, po przy-

ściu na świat wkrapia się w oczy lekki roztwór azotanu srebra. Tym razem jednak akuszerka, przyjmująca dziecko wkropiła mu dawke tak mocna, że dziewczynka zupełnie oślepla.

Nieszczęśliwy ojciec wystąpił ze skargą sądową.

Jeszcze przed procesem akuszerka, winna temu nieszczęściu, została zwolniona z pracy bez wymownienia. Akuszerka zaskarżyła kasę chorych do sądu pracy. Wyszło wówczas na jaw, że przyczyną zwolnienia było wlanie do fiaski przeznaczonej na lapis do oczu dla niemowląt, zbyt silnego roztworu.

W toku procesu zeznawał cały szereg świadków, z których większość stanowili lekarze. Kilku lekarzy okulistów, którzy badali dziecko bezpośrednio po narodzeniu się, inni którzy leczyli je i próbowali przywrócić mu

wzrok już po kilku miesiącach — twierdzili, że najprawdopodobniej

oczy zostały wyparzone

i że stąd powstała ślepotą. Rzecznik ojca dziecka wywodził na podstawie literatury fachowej, że jedynym powodem ślepoty dziecka mógł być silny roztwór lapisu. Brak było niestety fiaski z resztą płynu, gdyż zaraz na drugi dzień po stwierdzeniu ropnego zapalenia oczu u dziewczynki i

u kilku innych dzieci równocześnie, płyn z polecenia przełożonych został wylany, a fiaska zniszczona.

Sąd okręgowy dopuścił dowód biegłych lekarzy, prof. d-ra Bednarskiego i dziekana wydziału medycznego Un. J. K. we Lwowie prof. d-ra Koskowskiego. Obaj uczeni potrafili na podstawie dokładnego opisu wypadków postępu ślepoty, która zaczęła się po urodzeniu dziecka, a po około dwu tygodniach była nieuleczalna, na podstawie aktów sądowych i zbadania dokładnego nieszczęśliwej dziewczynki orzec po trzech latach, że przyczyną ślepoty dziecka jest bezpośredni chemiczny uraz zewnętrzny, t. j. zbyt silny roztwór lapisu. Zaprzeczili pochodzenie ślepoty wskutek innej choroby.

Sąd orzekł wobec przeprowadzonych dowodów, że pozwany ponosi winę osłepienia dziewczynki i

zasądził Okr. Związek Kas Chorych na zapłacenie p. Monasterskiemu 50 tys. zł. odszkodowania.

Sprawa ta wywołała zrozumiałe poruszenie.

## Sublokatorzy są odpowiedzialni

za długi lokatora głównego. — Nowe prawo od 1-go lipca.

Z Warszawy donoszą: Zasadniczy przewrót w stosunkach najmu lokali w dziedzinie odpowiedzialności za komorne wprowadzi nowy kodeks o zobowiązaniach, wchodzący w życie w połowie roku bieżącego.

Właściciele domów uzyskują rozszerzone uprawnienia zastawu na wszystkich ruchomościach znajdujących się

w zajmowanym lokalu. W ten sposób sublokatorzy również odpowiadać będą swoim dobytkiem za uiszczenie komornego narówni z lokatorami głównymi. Dotąd przy zajęciach ruchomości sublokatorzy występowali o wyłączenie w przyszłości zaś tracą prawo prowadzenia takich procesów.

## 13-letni chłopiec hersztem szajki włamywaczy

Banda młodocianych złodziei miała na sumieniu znaczną ilość przestępstw

Katowice, 22. marca. Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł 13-letni Wilhelm Piskorz z Katowic. Mimo swego młodego wieku, założył on szajkę złodziejską, w skład której wchodzi-

li jego koledzy, liczący od 10 do 12 lat.

Szajka ta dokonała wielu włamań.

Między innymi trzykrotnie włamali się do składu Tjca i rzeźnika Nokla w Katowicach.

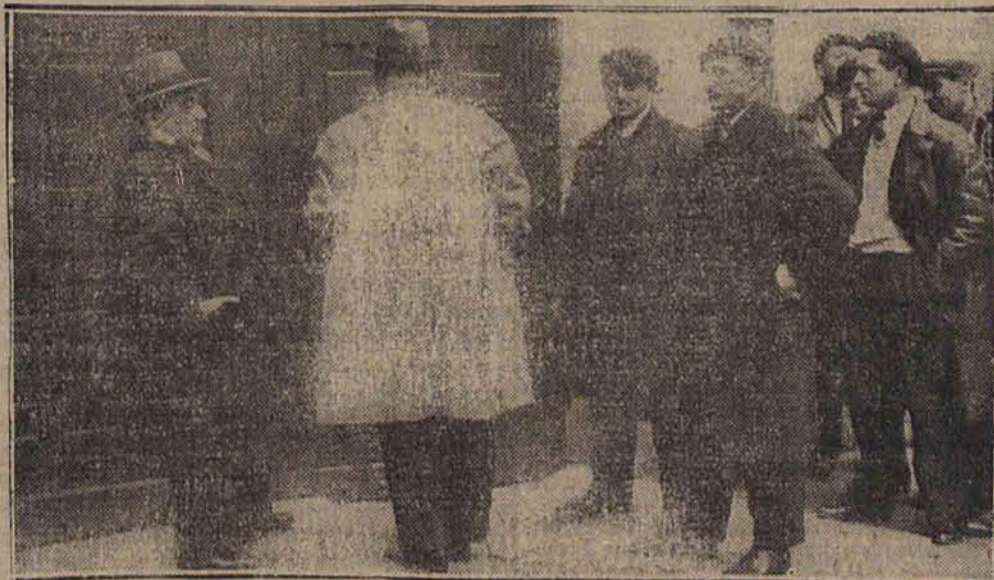
Piskorz sam nie brał nigdy udziału w włamaniu i stał na czatach.

Przez długi czas policja nie mogła ustalić sprawców, albowiem nie przypuszczała, by byli to nieletni chłopcy.

Dopiero po znalezieniu skradzionych towarów u paserów Poznara i Adamka, policja wpadła na właściwy trop. Dochodzenie przeciwko wszystkim członkom szajki umorzono, że względu na ich młody wiek.

Jedynie Piskorz stanął przed sądem, który skazał go na umieszczenie w domu poprawy do 21-go roku życia.

### Sledztwo w aferze Stawiskiego.



Posel Bonnaure (z lewej) i Guebln przed wzięciem w Bayonne. Obydwaj są poważnie zamieszani w wielką aferę finansową.

## Ułożył się do snu na torze

Pajak cudem uniknął śmierci

Grudziądz, 22 marca.

(Cd) Maszynista pociągu osobowego zauważył przed stacją Wydrzno (po wiat grudziądzki) leżącego na torze kolejowym jakiegoś mężczyzne.

Ponieważ o zatrzymaniu pociągu nie było już mowy, maszynista ograniczył się jedynie do dania sygnałów ostrzegawczych, na które tajemniczy osobnik nie reagował.

Re. zatrzymaniu pociągu okazało się

że przejechany został niejaki Leon Greczkowski w Wydrzno. Koła pociągu obcięły mu jedynie palec u ręki, przy czym dwoznał on ogólnych obrażeń.

Greczkowski wracał do domu w stanie pijanym. Przypuszczając, że jest już w swej sypialni rozebrał się i ułożył się do snu na torze kolejowym.

Na szczęście oberzło się bez poważniejszych następstw.

### Za nieprawne korzystanie z prądu.

Podczas przeprowadzania rewizji instalacji w domu przy ul. Zachodniej nr. 66 pracownicy Elektrowni Łódzkiej stwierdzili, że w lokalu, zajmowanym przez Izraela Dębińskiego, instalacja została bezpośrednio połączona z przewodami Elektrowni.

O powyższem zawiadomiono komisarjat policji, który ustalił, że połączenia z przewodami Elektrowni dokonał właściciel biura elektrotechnicznego Mordka Proch.

Sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego, który na posiedzeniu swem w dniu 12 marca r. b. uznał I. Dębińskiego winnym samowolnego korzystania z prądu i skazał go na 1 miesiąc aresztu, zaś Mordka Proch, za udzielenie czynnej pomocy przy kradzieży prądu, skazany został na 3 miesiące aresztu bez zawieszania.

## MUZA

dawniej „LUNA“  
Dzisiaj i dni następnymi!

Jedno z najpiękniejszych zjawisk ekranu, najbardziej uduchowiona artystka świata DOROTHEA WIECK w czarującym poemacie miłości i poświęcenia

## „Cień szczęścia“ (Siostra Joanna)

w/g. dzieła znakomitego hiszpańskiego poety MARTINEZY SIERRY „KOLYSANKA“.  
Początek o 4-ej p.p. Do godz. 6.30 ceny niższe.  
Dla szkół i stow. specjalne zniżki.

### Dla pań domu.

#### Wskazówki gospodarskie

##### MYCIE SZYB I LUSTER.

Szyby okienne, lustra, szafy szklane i t. p. myje się bardzo dobrze, dotleając do wody spirytusu denaturowanego.

Jeszcze lepszy skutek osiągamy, myjąc ta-  
le szklane mieszanką denaturatu amoniaku i wody.

W tym celu mieszamy w równych częściach spirytus denaturowany amoniak i wodę i umaczaną w tym płynie ściereka myjemy szkło, po-  
czem wycieramy suchym gałganikiem.

Przy używaniu tej mieszanki należy jed-  
nak postępować ostrożnie, zmywając oszklone  
fotografie i obrazki, by nie uszkodzić poliro-  
wanych ram.

##### MYCIE SZKLANÝCH NACZYŃ.

Do mycia naczyń szklanych, które trudno  
jest domyć w środku, używa się zazwyczaj po-  
kruszonych skorupki jaj. Gdy jednak nie ma-  
my ich pod ręką możemy zastąpić je octem z  
domieszka grubej soli kuchennej lub płasku,  
albo surowych kartofli obranych i pokraja-  
nych w drobne kawałki.

##### WYCIAGANIE SZKLANÝCH KORKÓW.

Często się zdarza, że gdy chcemy wyjąć  
korek szklany z dawno nieużywanej karafki lub  
otworzyć nową flaszkę, woda kolonki czy  
perfum, okazuje się, że korek nie da się wy-  
ciągnąć. Wtedy do pomocy przyjdzie druga  
osoba. Praca polega na tym, że gdy ktoś będzie  
trzymał karafkę i korek lekko pociągał do sie-  
bie, ktoś inny winien waskim pasem flaneli lub  
sukna mocno trześć szybkę flakonu, aż ta się roz-  
grzeje szkło rozszerzy się i korek wyjdzie z  
łatwością.

##### 10 PRZYKAZAŃ RACJONALNEGO PRANIA.

Należy unikać zbytniego dobruźdania biele-  
zny, gdyż to utrudnia pranie i powoduje szyb-  
szy jej darcie się.

Nie trzeba również długo przechowywać  
brudnej bielezny. Lepiej częściel prac niż do-  
puścić, by tłuszcz z kurczem wgrzyły się moc-  
no w tkaninę.

Nie należy nigdy kłaść do kosza z brudami  
bielizny wilgotnej, bo łatwo butwieje i śladów  
tego butwienia już wyprać nie można.

Każdą sztukę bielezny przed praniem trzeba  
przejrzeć i podarta naprawić, gdyż z malej  
dziurki w praniu zrobi się duża.

Plamy należy poprzedniego dnia przed pra-  
niem sprząć najpierw w zimnej wodzie, a potem  
w letniej z mydłem. Zaparzone bowiem od razu  
plamy wcale nie puszcza.

W przeddzień prania wieczorem układamy  
bieliznę w balji na spód grubszego szutku, cięsnie  
na wierzch i zalewamy zimną wodą, albo prze-  
gotowaną z mydłem, ale ostudzoną, zostawiając  
ją tak do dnia następnego.

Wodę do prania (jeżeli nie deszczówka) na-  
leży zmiekczyć przez dodanie ługu, boraksu  
lub sody.

Z sodą jednak gotować bielezny nie należy,  
bo białe tkaniny od niej żółkną.

Kupując mydło, uważać trzeba zawsze, by  
było suche i twarde.

Najważniejszym warunkiem dobrego prania  
jest — nie żałować wody, zmieniać ją często,  
nie prać nigdy w brudni.

## Biblioteka publiczna będzie znacznie rozszerzona.

W dniu wczorajszym odbyło się w  
wydziale oświaty i kultury specjalne po-  
siedzenie komisji bibliotecznej. W po-  
siedzeniu wzięli udział prof. dr. Gąsiorowska - Grabowska, prof. Z. Hajkowski,  
p. J. Gertz i kierownik biblioteki pu-  
blicznej J. Augustyniak.

Na wstępie omówiono sprawę zaku-  
pu książek dla miejskiej biblioteki pu-  
blicznej, w związku z czem wysunięta  
została koncepcja, aby w pierwszym  
rzedzie utrzymać charakter społeczny  
księgozbioru miejskiego, udostępniając  
go najszerszemu rzeszom społeczeństwa  
łódzkiego.

W związku z otwarciem na Wolnej  
Wszechnicy Polskiej w Łodzi działu  
przyrodniczo - matematycznego, komi-  
sia wypowiedziała się za zwiększeniem  
zakupu książek przyrodniczo - matema-  
tycznych i zwróceniem się do profeso-  
rów Wszechnicy p. Grotowskiego i p.  
Rolińskiego z prośbą o dostarczenie wy-  
kazu potrzebnych dzieł.

Następnie postanowiono roztoczyć  
specjalną opiekę nad poszczególnymi  
działami bibliotecznymi. Działem hi-  
storii ogólnej i gospodarczej zajmować  
się będzie prof. dr. Gąsiorowska-Grabowska,  
działem literatury — prof. Haj-  
kowski i kwestiami gospodarczymi —  
p. Gertz.

W końcu zdecydowano bardzo waż-  
ną sprawę. Ponieważ chodzi o udostęp-  
nienie książek z biblioteki najszerszym  
masom, postanowiono z podwójnym  
egzemplarzy, znajdujących się w biblio-  
tece publicznej, utworzyć nową biblio-  
tekę w drugim punkcie miasta.

# W PAŁACU BIEDNYCH SIEROT

## 50-ro dzieci wychowuje się tu pod troskliwą opieką zarządu Towarzystwa.

Niema dnia, by z łamów prasy, z go-  
rączkowego spojrzenia wynędniałego  
przechodnia, z wstrząsających ocen na  
ulicy — nie zadrżała nam w oczy cudza  
nędza, cudzy głód i nieszczęście. Współ-  
czujemy tym nieszczęśliwcom, czasami  
żałujemy nad ich losem ręce.

Z natury rzeczy, zajmujemy się o wie-  
le więcej tymi, którym głód dokucza,  
niż tymi, którzy z głodem i nędzą mas-  
walczą. Nie zdajemy sobie nawet sprawy  
jak wiele czynią w samej Łodzi bardzo  
liczne instytucje pomocy biednym, bez-  
robotnym i chorem. Poza wielką akcją  
pomocy bezrobotnym, którą prowadzi  
czynniki półrządowe — istnieje cały  
szereg instytucji prywatnych, utrzymy-  
wanych często wysiłkiem jednostek, a  
przechodzących z pomocą w najcięż-  
szych chwilach najbardziej z bied-  
nych.

Dzięki przypadkowi, danem nam było  
wejrzeć w działalność tow. „Niedola  
Dziecięca“, instytucji filantropijnej, ist-  
niejącej już od szeregu lat w Łodzi, a  
ostatnio pracującej szczególnie inten-  
sywnie.

Przy ul. Hrabowskiiej 28, tuż koło  
Kątnej, obok ostatniego przystanku  
14-łki, posiada „Niedola Dziecięca“  
swoją własną gmach. W dużej, dwupiętro-  
wej willi — znajduje pomieszczenie 50-

cioro dzieci, którym ta willa zastępuje  
dom rodzinny.

Willi, dawniej własność zamożnego  
przemysłowca łódzkiego, stoi w małym  
ogródku. Obok jest obora z „własną“  
krową i szeregi drobniejszych przybudów-  
wek gospodarczych. Ostatnio, w tych  
murach, dawniej w lokalach wynają-  
tych — pięćdziesięciu dzieci w wieku  
od czterech lat do kilkunastu — chowa  
się, uczy i kształci, stanowiąc jedną wiel-  
ką rodzinę. Temi dziećmi zajmuje się zar-  
ząd towarzystwa. On dba o ich zdro-  
wie, on, niczem jakiś kolektywny ojciec  
i matka — dbać musi o to, by było za co  
kupić jeść, by w domu było czysto i by  
dzieciom, w granicach normalnych po-  
trzeb, niczego nie brakowało.

Dzieci stąd chodzą do szkoły. Po szko-  
le wracają „do siebie“, do swojego duże-  
go domu, w którym jest ciepło, widno i  
czysto. Gdy kończą szkołę, zarząd —  
troskliwy ojciec — oddaje je na naukę  
fachu, potem szukają sobie zajęcia. Gdy  
już mają być zapewniony — opuszczają  
swoją dużą dom. Ustępują miejsca innym  
młodszym.

Zdarza się nieraz, że dorastający już  
były wychowanek „Niedoli“ traci pracę  
Dokąd pójdzie syn, gdy jest bez chleba i  
bez dachu nad głową? Do ojca. Dokąd  
idzie młodzieniec, którego ojcem było

towarzystwo?... Do swojego domu. Tam  
mu jeść dadzą i tam go spać ułożą. Bo  
przecież przyszedł do swojego domu, bo  
przecież musi potrzebować pomocy tego  
domu, skoro się do niego zwrócił...

Oglądaliśmy tę willę od piwnicy —  
po strych. — Wszędzie czysto i widno.  
Wszędzie skromnie i prosto — bez  
owego rażącego wręcz luksusu nie-  
których prywatnych schronisk i przytuł-  
ków, gdzie punktem honoru „pań z ko-  
mitetu jest, by pensjonariusze mieli  
wszystko, czego im potrzeba. — Odży-  
wianie jest pożywnie i sycące, ale nie-  
skomplikowane. — Dzieci śpią na sienni-  
kach, a jedzą przy długich stołach obi-  
tych ceratą, w widnych salach... Mieś-  
jadają tylko trzy razy w tygodniu. Do  
bufek na śniadanie niema masła. Lepiej  
przyjąć jeszcze jedno dziecko z domu,  
gdzie chleb jest rzadkością, gdzie umarł  
ojciec, zostawiając maleństwa w nędzy,  
niż dogadzać mniejszej liczbie wybrań-  
ców...

— Co drugie z tych dzieci — to dzie-  
ci nieszczęścia i tragedii. Ojciec tego  
odebrał sobie życie, matka i ojciec tam-  
tego — zaczadzili się. Tamto ma duże  
rodzeństwo i jednego chorego ojca...

Na czele instytucji stoi p. Matylda  
Heymanowa, która fundując piękny bu-  
dynek tej instytucji, utrzymującej się  
prawie wyłącznie z dobroczynności pry-  
watnej, wzniosła piękny pomnik swemu  
przedwcześnie zmarłemu małżonkowi.

To, cośmy widzieli w „Niedoli Dzie-  
cięcej“, to tylko mały odcinek walki ied-  
nostek z nędzą i głodem naszych najbliż-  
szych współobywateli. Fakt, że takie in-  
stytucje istnieją, że pracują i czynią do-  
brze — jest wymownym świadectwem,  
że jednak wiek dzisiejszy mimo wszystkiego  
nie jest jedynie wielką orgią egoizmu i  
bezwzględności...

## Sport

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

### Komunikat Zarządu Nr. 15 z dnia 21 marca 1934 r.

- 1) Przypomina się klubom, że sprzedaż bi-  
letów niezwiązanych, jak również wydawanie  
niezwiązanych kartek wolnego wejścia na za-  
wody, karane będą grzywną.
- 2) Załatwia się odmownie prośbę Wojsko-  
wego Klubu Sportowego (Łódź), wyrażoną w  
pismach l. dz. 67/34 i 81/34 na podstawie wy-  
tycznych Walnego Zgromadzenia P.Z.P.N.
- 3) Załatwia się przychylnie prośbę T.S.  
Krusze Ender, wyrażoną w piśmie l. dz. 122/34  
z dnia 9.3.34.
- 4) Załatwia się przychylnie prośbę T. G.  
Sokół (Pabjanice), wyrażoną pismem l. dz. 27/34  
z dnia 11.3.34.
- 5) Załatwia się odmownie ze względów za-  
sadniczych prośbę K.S. Wódzewska Manufaktur-  
ta, wyrażoną w piśmie l. dz. 570/34 z dn. 28.3.34.
- 6) Przyjmuje się w poczet członków Ł.Z.O.  
P.N. Zydowlanie Stowarzyszenie Gimnastyczno-  
Sportowe „Nordia“ — Łódź, ul. 6 Sierpnia 2.
- 7) Przyjmuje się w poczet członków Ł.Z.  
O.P.N. Gniazdo — Aleksandrów Związku So-  
kolstwa Polskiego (Aleksandrów — k. Łódź).
- 8) Przyjmuje się w poczet członków Ł.Z.  
O.P.N. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej —  
Stryków.

### Komunikat Nr. 7 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 22-III-34 r.

1. Wzywa się do Wydziału Gier i Dyscypli-  
ny na dzień 28.III r. b., godz. 19-ta zawodnika  
Basina Kryw Lajba (Z.K.S. Makkabj, Łódź) z do-  
wodami osobistymi.
2. W związku z wyjaśnieniem K.S. Wódz.  
Mam, zmniejsza się karę zł. 15, nałożoną komu-  
nikatem W.G. i D. Nr. 5 pkt. 9 na sumę zł. 7.
3. Wzywa się Halkoah, Łódź i Ł.T.S.G. do  
zgłoszenia III drużyny oraz P.T.C. do zgłoszenia  
II drużyny do rozgrywek mistrzowskich do dnia  
28.IV.34.
4. Podaje się do wiadomości niżej wymie-  
nionym klubom, że odbiór ich boisk do rozgry-  
wek mistrzowskich nastąpi w następujących ter-  
minach:  
R.K.S. Tur — Łódź, dnia 29.III. r. b., godz. 17.  
J.S. Kruchender, dnia 25.III. r. b., godz. 13-ta.  
T.G. Sokół Pabjanice, dn. 25.III. r. b. godzi-  
na 10.30.
5. Za obopólną zgodą klubów pezenosi się  
następujące zawody:  
Halkoah — Wima z dnia 1.IV na dzień 2.IV,  
godzina 11-ta, boisko W.K.S.  
Ł.K.S. Ib — Union-Touring z dn. 1.IV na  
dzień 2.IV, godz. 11-ta, boisko Ł.K.S.
6. Poniziej podaje się do wiadomości klu-  
bów terminarz rozgrywek o mistrzostwo klasowy  
„B“ na rok 1934:  
Dnia 8.IV. b. r., boisko R.K.S. Tur, godz.  
11-ta, R.K.S. Tur — R.S.S. Sztern.  
Dn. 8.IV. b. r., boisko w Zgierz, godz. 11-ta  
Sokół Zgierz — Ikape.

Dn. 8.IV. b. r., boisko Wódzewa, godz. 16-ta  
Bar-Kochba — Huragan.  
Dn. 15.IV. b. r., boisko Wódzewa, godz. 11-ta  
Huragan — Tur.  
Dn. 15.IV. b. r., boisko Turu, godz. 11-ta  
Ikape — Bar-Kochba.  
Dn. 15.IV. b. r., boisko W.K.S., godz. 16-ta  
S.S. Sztern — Sokół Zgierz.  
Na dwie godziny przed zawodami I-ch dru-  
żyn odbywają się zawody o mistrzostwo rezerw,  
za wyjątkiem T.G. Sokół Zgierz. Kluby wymie-  
nione na I-em miejscu pełnią funkcję gospodar-  
zy zawodów.  
Dalszy ciąg kalendarzyka ukaże się w nastę-  
pnym komunikacie.

### Imprezy sportowe Związku Strzeleckiego

Po zakończeniu zimowego sezonu  
sportowego w Związku Strzeleckim, re-  
ferat sportowy rozpoczął już wykonanie  
programu sportów letnich. Obecnie odby-  
wają się we wszystkich ośrodkach elimi-  
nacje bokserskie, z których zwycięzcy  
spotkają się w mistrzostwach Związku  
Strzeleckiego 27—29 kwietnia w Brze-  
ściu.

Projektowane jest również liczne o-  
beslanie przez Związek Strzelecki Na-  
rodowego Biegu na przełaj 3 maja w  
Warszawie. W lecie odbędą się mistrzo-  
stwa w grach sportowych, zaś w dniach  
15—22 lipca Narodowe Zawody Strze-  
leckie i Łucznicze w Warszawie.

W dniach 6—5 sierpnia rozegrany zo-  
stanie tradycyjny marsz drużyny szla-  
kiem Kadrówki: Kraków — Kielce, a w  
początkach sierpnia w Warszawie odbędą  
się igrzyska wodne Związku Strzelec-  
kiego, obejmujące pływanie, kajaki i  
żeglarstwo. Na wrzesień przewidziane  
są w Przemysłu wielkie zawody lekkoa-  
tletyczne.

### Nowiny piłkarskie

Kaliski Klub Sportowy zwrócił się z  
prośbą, do ŁOZPN-u o przełożenie nie-  
dzielnego meczu KKS — ŁKS Ib o mi-  
strzostwo kl. A, na termin późniejszy.  
Prośba ta jednak została załatwiona od-  
mownie.

Lubelski Okręgowy Związek Piłkar-  
ski wydał już potwierdzenie dla gracza  
Świętosławskiego, który wstąpił do U-  
nion Touring, tak że najprawdopodob-  
niej będzie on mógł wystąpić w niedzie-  
lę w meczu o mistrz. przeciwko ŁTSG.  
Kraują pogłoski, że Kaliski Klub Spor-  
towy ma się sfuzjonować z jednym z  
klubów w Kaliszu.

### Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI — o godz. 8.45 w. „Pan z to-  
warzystwa“.  
TEATR POPULARNY (Ogródowa nr. 18) —  
8.30 „Wirtuti Militari“.  
TEATR ROZMAITOŚCI: — o godz. 8.45 „No,  
No, Nanette“.

#### KINA

CASINO: — „Życie prywatne Henryka VIII“.  
GRAND-KINO: — „Szaleństwa amerykańskie“.  
MUZA: — „Cień szczęścia“.  
ROXY: — „Bunt Matygina“.  
CAPITOL — „Szalona noc w Zoo“.  
CORSO: — I. „Testament doktora Mabuza“.  
II. „Pieśń nocy“.  
CZARY: — „Halka“.  
PRZEDWIOŚNIE: — „Licytacja miłości“.  
RAKIETA: — „Morderca“.  
SZTUKA: — „Ostatnia carowa“.  
ZACHETA: — I — „12 Krzesel“ i II — „Biała  
odaliska“.  
PALACE — „Świat należy do ciebie...“  
METRO — „Szturmowa Brygada“  
ADRJA — „Szturmowa Brygada“  
BAJKA — I. „Uśmiech szczęścia“ II. „Pior-  
nierzy Texasu“  
OSWIATOWY: — I. „Żywot, cuda i męka Chry-  
stusa“, II. „Quo Vadis“?  
I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA — Wysta-  
wa „Salon Warszawski“

#### Z. U. P. U. W LIKWIDACJI.

Jak się dowiadujemy Biuro inspek-  
tora Z. U. P. U. w likwidacji czynne  
jest codzień od godz. 8 do 9.30 rano.  
a w środy od godz. 9 r. do 12 wpoł.

Dziś 8.45

Ceny  
zniżone od 45 gr. do 2.20

Komedja muzyczna

No, no, Nanette  
w Teatrze „ROZMAITOŚCI“  
Cegielniana 27 (daw. Teatr Miejski)

# JAK WALCZYĆ Z PROSTYTUCJĄ

Wszystkie systemy zawodzą. — Czy chodzi o bezpieczeństwo, czy też o... moralność? — Prostytucja nie jest wynikiem „wstrętu do pracy”. — Kto jest za zniesieniem reglamentacji, dlaczego porządna robotnica wychodzi „na ulicę”.

Wszystkie państwa bronią się skutkami prostytucji szeregiem praw i rozporządzeń, które co pewien czas zamieniane są innymi rozporządzeniami, mającymi rzekomo ulepszyć dotychczasowy, ale w gruncie rzeczy okazują się tak samo bezskuteczne jak i poprzednie. Obowiązujący w wielu państwach system reglamentacji spotyka się z ostrą krytyką higienistów, lekarzy i publicystów.

W Polsce zagadnienie prostytucji ujęte jest obowiązującym u nas systemem neoreglamentacji, na wzór włoski. Istnieje zatem zakaz utrzymywania domów publicznych, przy prostytucie wolno zamieszkiwać tylko we dwie na terenie jednej ulicy. System dotychczas obowiązujący opierał się na przeświadczeniu, że w ten sposób można skutecznie zwalczać choroby weneryczne. Lekarze, którzy przez dłuższy okres czasu zamieniali byli w kontroli sanitarniej, uznają, że ten system nie daje absolutnie żadnej gwarancji zdrowia, wobec trudności rozpoznania choroby w pierwszym jej okresie, szybkości, z jaką z wielu względów badania te się wywołują, pozatem znaczną ilością „przejmowanych” przez prostytucję w okresie pomiędzy jednym badaniem kontrolnym, a drugim.

Nowa myśl społeczna propaguje funkcjonalizm, który w czystej swej formie jest zakazem prostytucji. Zarobek z uprawiania prostytucji podlega karze zamknięcia w domu pracy. Prostytucja bowiem została podciągnięta pod pojęcie wstrętu do uczciwej pracy zarobkowej.

Nie można jednak mówić w dzisiejszych czasach o wstręcie do pracy, gdyż czas gdy pracy tej jest tak mało, dla wszystkich wystarczyć nie może. Dzisiaj względy gospodarcze wpływają na wzmocnienie prostytucji, która jest jedyną ucieczką przed śmiercią głodową. Nierzadkie są bowiem wy-

padki, że skądinąd szanowana dotychczas i b. przyzwoita robotnica, zaczyna trudnić się nierządem za wiedzą swego męża, ażeby móc przynieść do domu zarobiony w ten sposób grosz na wyżywienie swoje, bezrobotnego męża i dzieci.

Nowe rozporządzenie ministerjalne, całkowicie już opracowane, które w najbliższym czasie ma obowiązywać w Polsce, wybrało drogę pośrednią. Rozporządzenie to znosi reglamentację, nie wprowadzając jednakowoż zakazu uprawiania prostytucji. Zakaz zresztą taki z konieczności pozostałby jedynie na papierze, gdyż życie mocniejsze jest, aniżeli wszystkie prawa i nie da się w dowolny sposób regulować rozporządzeniami. O ile nowe rozporządze-

nie pogodziło się, przynajmniej narazie, z istniejącym stanem rzeczy, z nierządem, o tyle jednak wprowadza cały szereg norm ochronnych, które zresztą w specjalnym zakresie przewidziane są przez prawo karne. Dotyczy to kwestii ułatwiania nierządu, nakłaniania do niego, uprawiania nierządu z nieletnimi i t. d.

Zniesienie reglamentacji jest jednakże bodaj zbyt śmiałym posunięciem, posunięciem bądź co bądź eksperymentalnym, którego wynik badany będzie w czasach najtrudniejszych.

Jak wyglądać będzie zniesienie reglamentacji w Łodzi? Łódź jest miastem o największym nasileniu chorób wenerycznych. Miasto zamieszkałe w przeważnej mierze przez sfery robot-

nicze o niewysokim poziomie inteligencji i małym uświadczeniu, specjalnie w dziedzinie zwalczania chorób wenerycznych. Przypuśćmy teraz, że zniesienie reglamentacji stanie się faktem dokonany. W tej samej chwili jednak zniknie ten wielki hamulec, który bądź co bądź działał odstraszająco na szeregi kobiet. Być „kontrolną” — było tem groźnym memento, które niejedną łaknącą łatwiejszego zarobku dziewczynę zawróciło ze śliskiej drogi. To właśnie słowo „kontrolna” stawiało kobietę poza nawiasem społeczeństwa, obawiała się tego zarówno kobieta bardziej uświadomiona, jak i analfabетка z nizin społecznych, razem bowiem z jego przykreimi skutkami, jak badaniem lekarskim, przymusem meldowania się i ciągłą groźbą przymusowej kuracji w zamkniętym szpitalu, stanowiło jakgdyby urzędowe piętno hańby.

Gdy więc groźba zostanie „kontrolną” przestanie istnieć, jaki hamulec zdoła powstrzymać rzesze skąpo zarabiających lub zgola pozbawionych pracy dziewcząt przed gromadnym wstąpieniem na drogę łatwego i nie wymagającego żadnego przygotowania, procederu płatnej miłości?

Gdy nie będzie przymusu badania, która z mało uświadomionych dziewcząt, zacznie się wystrzegać strasznej choroby w tym stopniu, w jakim to czyni obecnie? A nawet czy szeroko zakrojona akcja uświadczenia zdoła wszczepić ten strach, który dzisiaj ogarnia rzesze prostytutek na myśl o szpitalu Marji Magdaleny?

Czy bodaj, mimo wszystkie głosy społeczników i publicystów, którzy chcieliby ulepszyć świat perswazją, nie licząc się z życiem i jego przejawami, nie jest jeszcze za wcześnie na zniesienie reglamentacji?

Jedno wszakże nie ulega kwestji: póki będzie istniała na świecie nędza — prostytucja będzie nieodłączną jej towarzyszką.

## Mundury dla armji włoskiej.



Armja włoska wprowadziła nowe umundurowanie dla wojskowych. Z lewej widzimy mundur zimowy żołnierza pjechoty, z prawej mundur letni dla oficerów.

## List polecający

W pięknie urządzonej poczekalni siedział jeden pan, który również czekał na przyjęcie u generalnego dyrektora. Ernesto Bassallo czuł, jak zamiera mu serce, gdy pan ten skrył się za drzwiami gabinetu. Kilka minut przyjdzie na niego kolej i decyduje się, czy będzie mógł wreszcie pracować w stołecznym przedsiębiorstwie, czy też powróci do swojej prowincji, by tam wegetować resztkami swego życia. Miał list polecający od pana X. Poseł był wpływową osobą, ale czy list taki ma wielkie znaczenie? Czy dyrektor naczelny tak ważnego przedsiębiorstwa będzie się tym listem liczył?

Doręczył mu przez woźnego list wczoraj. Dzisiaj miał otrzymać odpowiedź. Bassallo czuł, że ze zdenerwowania zasycha mu gardło. Gdy drzwi gabinetu otworzyły się i obcy pan wyszedł, Bassallo odruchowo podniósł się już z miejsca.

W tym momencie otworzyły się drzwi gabinetowe. Do poczekalni weszła elegancko ubrana kobieta. Na widok Ernesta stanęła na chwilę przyjrzała mu się uważnie. Już uczyniła krok w jego kierunku, ale po chwili odwróciła się i skierowała do gabinetu naczelnego dyrekto-

ra. Woźny powitał ją głębokim ukłonem. I natychmiast, bez meldowania, wpuszczył do gabinetu.

Piękna kobieta. Bassallo na chwilę zapomniał o swym zdenerwowaniu. Chciała zbliżyć się do niego. Wizyta u generalnego dyrektora nie ucieknie. Ma czas zgłosić się za pół godziny. A piękna nieznajoma może zniknąć z jego życia tak szybko, jak się zjawiła. Ernesto dał się porwać. Chwył kapelusz i szybko zbiegł schodami na dół. Tu zaczekał na nią, pójdzcie za nią. Może mu się uda ją poznać?

Nie czekał długo. Po 5-minutach wyszła. W tej chwili zauważył, że czekała na nią przed domem wspaniałe auto. Ale nieznajoma go zauważyła. Miał do auta, skierowała się wzdłuż ulicy i przy stanęła na chwilę przed wystawą jednego sklepu.

Bassallo nie namyślał się długo. Po chwili stał już za nieznajomą. Wymamrotał kilka słów zachwytu. Kobieta odwróciła się i spojrzała na niego. Bassallo uśmiechnął się:

— Piękna jak marzenie! — wyszeptał półgłosem.

Nieznajoma odwróciła się i poszła w kierunku auta. Bassallo za nią. I tuż przed samym samochodem stało się coś

nieoczekiwanego. Kobieta odwróciła się i nim Ernesto zdołał zorientować się co nastąpi, wymierzyła mu siarczasty policzek.

Ulica w tym momencie była pusta. Nikt nie był świadkiem niezwykłej sceny prócz szofera i portjera, stojącego przed wrotami wielkiego przedsiębiorstwa. Obydwaj uczynili ruch, jakgdyby zamierzali pośpieszyć jej z pomocą. Ale nieznajoma zatrzymała ich skinięciem ręki, wskoczyła do auta i po chwili znikła na zakręcie.

Jak oszołomiony stał Bassallo na ulicy. Po chwili wolnym krokiem zbliżył się do drzwi wejściowych domu. A portjerowi, który zasłonił przed nim wejście, wyszeptał nieśmiałym głosem:

— Pan generalny dyrektor czeka na mnie.

Czekał jeszcze piętnaście minut, nim woźny wpuszczył go do gabinetu.

— Proszę niech pan spocznie — zaczął szybko dyrektor — nie mam wiele czasu, więc ograniczę się tylko do kilku słów. Czytałem list pana bardzo gorąco. Narazie nie mam żadnego wolnego stanowiska, gdy jednak zwołni się coś, nie omieszkać pana powiadomić.

Bassallo zrozumiał, że przegrał sprawę. Mówiono mu, że dyrektor generalny nie uznaje protekcji, nawet gdy pocho-

dzą od wpływowych osób. Ale sądził, że poseł X... Teraz przekonał się. Chłodny ton i odpowiedź dały mu wyraźnie do zrozumienia, że niema na co liczyć. Już chciał podnieść się z miejsca. Był błady tak straszliwie, że wzbudziłby zapewne uwagę dyrektora, gdyby ten na niego spojrzał. Ale w tej chwili zabrzączał dzwonek telefonu. Dyrektor podniósł słuchawkę.

Wydał okrzyk zdumienia, uśmiechnął się, potem zmarszczył brwi, znów uśmiechnął się, spojrzał na siedzącego przed nim młodego człowieka i wreszcie odłożył słuchawkę telefoniczną na widelki.

— Więc mówiliśmy o pańskiej posadzie. Ale sądzę, że ma pan mi jeszcze coś do powiedzenia...

Bassallo spojrzał na niego zdumiony.

— Nic, panie dyrektorze...

— To ciekawe. Został pan spoliczkowany przez moją żonę...

— Przez pańską... żonę?... Nie wiedziałem... przysięgam...

— Istotnie? Więc nie żąda pan ode mnie zadośćuczynienia? — uśmiechnął się ironicznie dyrektor.

— Ależ panie dyrektorze! Gotów jestem przeprosić natychmiast pańską małżonkę.

— Moja żona spojrzała na pana, gdy wchodziła do mnie, a pan to przyjął...

(Ciąg dalszy na str. 5-ej).

W myśl testamentu wielkiego króla

## Uroczyste poświęcenie statku „Lech” przeznaczonego do handlu z Anglią. — Piękne przemówienie prez. Tow. Polsko-Brytyjskiego

Gdynia, 22 marca.

W porcie gdyńskim przy moście obok wspaniałego gmachu Dworca Morskiego odbyła się uroczystość poświęcenia zbudowanego w Anglii i dnia 20 bm. przybyłego do Gdyni statku „Lech”, będącego własnością Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego.

„Lech” jest nowoczesnym statkiem parowym z ochronnym pokładem. Długość jego wynosi 89 m., szerokość 12 m., objętość ładowni 130.000 stóp<sup>3</sup>, 60.000 stóp dla zwykłego ładunku oraz 63.000 dla ładunków chłodzonych. Posiada dwa kotły parowe, przegrzewacz dla pary, jedną maszynę główną potrójnego rozprężenia pary i prężnię turbinową głównej maszyny około 1500 HP. Zanurzenie statku z ładunkiem wynosi 5 m. 10 cm., a największa szybkość 14 mil. Posiada 7 kabin pasażerskich na 12 osób, z czego dwie pojedyncze i 5 podwójnych.

Statek ten przeznaczony jest do handlu między Polską a Anglią.

Poświęcenia statku i bandery dokonał ks. dziekan Turzyński w obecności Pana Wiceministra Przemysłu i Handlu dr. Fr. Doleżala, dyrektorów dep. pp. Turzkiego i Węgrzynowskiego, Komisarza Rządu Mgr. Fr. Sokola, d-cy obrony wybrzeża kmdr. Frankowski, nac. wydz. MP. i H. pp. Chrzanowski i Gajewski, dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. Legowski, prezesa S. p. Parczewskiego, radcy Jackowski, sier. gospodarczych w Gdyni z pp. Krawczyński, dyr. Kollatem i dyr. Puskim na czele, nac. wydz. bezp. p. Bendera, nadkom. P. p. Sosńskiego, Kapitana Portu kmdr. Kańskiego, urzędników Urzędu Morskiego „Żegluga Polskiej” oraz przedstawicieli miejscowej prasy z prezesem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, Odw. Morski w Gdyni — red. Dobroski na czele.

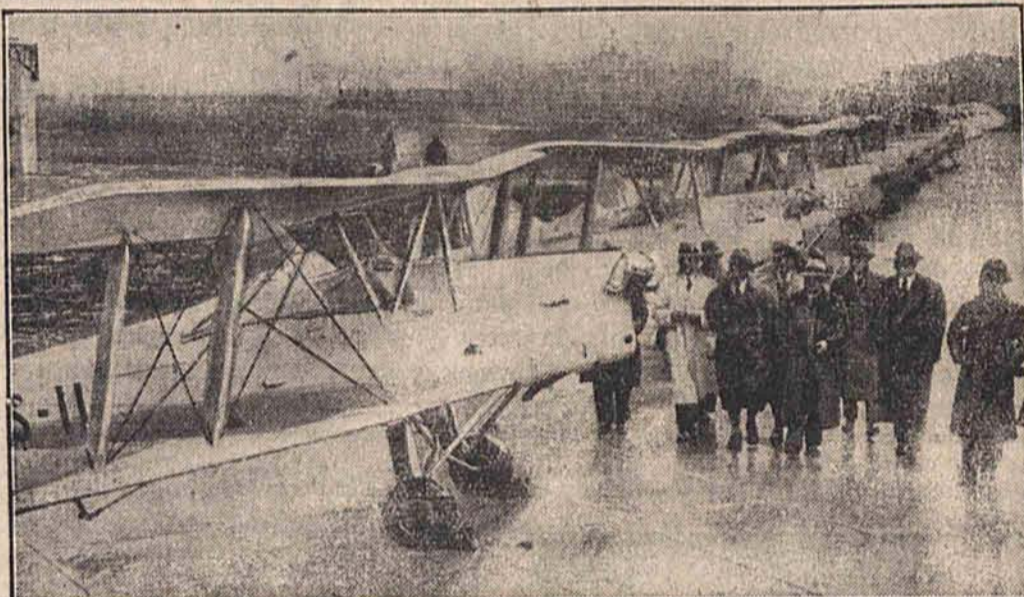
Po pięknym, nacechowanym zrozumieniem dla polskiej ideologii morskiej przemówieniu ks. dziekana Turzyńskiego, zabrał głos prezes Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego p. Wachowiak mówiąc m. in. o wzruszającej chwili, kiedy przed 10 laty był świadkiem wbiłania w morze pierwszych pali pod przyszły port polski, obecny zaś rozwój naszego portu oraz równoczesny rozwój polskiej marynarki handlowej, wszystko to zbudowane własnym wysiłkiem, wysiłkiem Rządu i całego Narodu, jest dokumentem, że porzuciliśmy starą, błędną tradycję obojętności wobec morza, a pracujemy w myśl testamentu wielkiego naszego króla Władysława IV, który mocarstwem Polskę pomował jako państwo morskie.

Skolei przemówił p. wiceminister Doleżał, podkreślając na wstępie, że Rząd Marszałka Piłsudskiego był tym, którego głównym programem było zrealizowanie testamentu Władysława IV, aby Z POLSKI, PAŃSTWA WYBITNE LADOWEGO UCZYNIĆ POTEGĘ MORSKĄ,

bowiem tylko przez własny, niekrepowany przez inne państwa dostęp do mo-

rza wzmocnić można i ugruntować prawdziwą niepodległość, a następnie dobrobyt gospodarczy.

Po podniesieniu bandery statku „Lech”, którego dokonał osobiście p. wiceminister Przemysłu i Handlu, odbyło się w hali Dworca Morskiego przyjęcie, które zakończyło uroczystość poświęcenia nowej polskiej jednostki handlowej.



W fabrykach angielskich wykonano osiem bojowych samolotów, przeznaczonych dla armii duńskiej.

## Trzecia ofiara nurtów Wisły

Zbrodnia, samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek?

Gdańsk, 22 marca.

Niedaleko gdańskiej stoczni w Gdańsku wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny około 40 lat, niewiadomego nazwiska. Zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu i prawdopodobnie przeleżały w wodzie około kilku miesięcy.

Nazwiska, ani okoliczności, w ja-

kich zginął denat, nie udało się ustalić, bowiem żadnych dokumentów przy topielcu nie znaleziono.

Jest to już trzeci wypadek wyłowienia z Wisły topielca, przy czym w żadnym wypadku nie zdołano ustalić ich tożsamości ani okoliczności, w jakich zginęli, gdyż przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych.

## „Przyjaciele i kochankowie”

Wielki film erotyczny według powieści M. DE KOBRE'A.

W rolach głównych LILI DAMITA, ADOLPH MENJOU i ERIC STROHEIM  
ukazą się wkrótce w Łodzi.

Rewelacyjny film europejskiej produkcji p. t.

## „Szaleństwo Amerykańskie”

reż. genialnego Franka Capra w rol. głównych: WALTER HUSTON i PAT O'BRIEN.  
Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.

GRAN-KINO

Początek o godz. 4ej.

— Panie dyrektorze, ja...

— Niech pan się nie tłumaczy, młody człowieku. Ja to panu wyjaśnię. Moja żona uczyniła to nie przez kokieterję. Poprosiła pana. Pochodzicie z jednego miasta i znaliście się kiedyś. To wszystko. Był to odruch z jej strony, który pan fałszywie sobie wytłumaczył.

— Myśm się znali?

— Tak. Ale to było dawno. Moja żona nazywała się Ornella Bianchi.

Bassallo czuł, że krew odpływa mu od serca. Omal nie stracił przytomności. Podniósł się, wymamrotał coś i wyszedł.

Ocknął się dopiero na ulicy. Ornella Bianchi... Jakże mógł jej nie poznać. To prawda, zmieniła się. Wówczas była biedną pracownicą u modystki. Osiem lat temu. Ona miała 16 lat. On był studentem ostatniego roku politechniki i miał lat 21. Została jego przyjaciółką. Tak on przynajmniej traktował ich stosunek. Bez żadnych następstw i zobowiązań. Jak wszyscy jego koledzy, którzy przyjaźnili się z modystkami. Ale Ornella Bianchi rozumiała to zupełnie inaczej. Była zakochana w nim. Kocham go pierwszą, gorącą, płomienną miłością.

Gdy poszedł na wojnę, z drżeniem serca oczekiwała od niego wieści. Ale Bassallo machnął ręką. Wiązać się z

pracownicą modystki? I nie napisał do niej ani słowa.

Po wojnie wrócił do rodzinnego miasta. Przypadkowo dowiedział się, że w pół roku po wyruszeniu jego na front, mała Ornella trula się. Uratowano ją. A później wyszła zamaż i wyjechała do Rzymu.

Osiem lat minęło od tego czasu. Bassallo przez ten czas nic nie słyszał o swej małej, byłej przyjaciółce. I teraz spotkał ją. Ale w jakiej sytuacji. Była żoną generalnego dyrektora, od którego zależał jego los. I spoliczkowała go na ulicy...

Bassallo nie namyślając się, wbiegł do pierwszej kawiarni. W książce telefonicznej odszukał jej adres. Wybiegł, wskoczył do przejeżdżającej taksówki i kazał się zawieźć do mieszkania generalnego dyrektora.

Gdy wręczał wizytówkę pokojówce, serce łomotało mu w piersiach, jakgdyby chciał wyskoczyć. Był przekonany, że ten krok zamykał przed nim całkowite wrota wielkiego przedsiębiorstwa, w którym chciał pracować. Ale było mu już wszystko jedno.

Wprowadzono go do miłego saloniku. Po chwili weszła Ornella. Była spokojna i zrównoważona. Ale gdyby Bassallo nie był tak bardzo zdenerwowany, spo-

strzegłby, że musiała płakać przed chwilą.

Teraz jednak nic nie widział. Zrobił parę kroków w jej kierunku. Nie mógł wydobyć z siebie ani słowa. I gdy spokojnym ruchem wskazała mu krzesło, opadł na nie jak martwy.

Trzykrotnie zadała pytanie:

— Czemu mogę panu służyć?

A on nie umiał zdobyć się na odpowiedź. Teraz, bez kapelusza, poznał ją doskonale. To była jego mała Ornella. Przypomniał sobie chwile, które razem spędzili. Przypomniał sobie moment wyjazdu na front. Był wówczas wesół i bez troski żegnał się ze znajomymi, nie dostrzegając małej, zapłakanej istotki, która tuliła się do niego gorąco.

Podniósł się wreszcie z miejsca. Wzruszonym, drgającym głosem zaczął mówić:

— Przyszedłem, by przeprosić panią za moją bezczelność. Ale proszę mi wierzyć...

Zamilkł na chwilę. Był zbyt zdenerwowany sam, by dostrzec jej podniecenie. Ornella na chwilę zakryła oczy ręką. Chciała zasłonić łzy, które uparcie występowały do oczu.

— Możesz mnie przeproszać i prosić o wybaczenie Ernesto — odezwała się wreszcie. — Tylko o jedną rzecz nie

## Skrzynka do listów

Do  
Redakcji „Il. Republiki”  
w miejscu

W związku z artykułem p. t. „Polowanie na bezpańskie psy odbywa się o niewłaściwej porze, gdy na ulicach jest wielki ruch i akcja ta sprawia przykre wrażenie”, zamieszczonym w No. 75 „Il. Republiki” z dnia 17 marca 1934 r., proszę Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„Na podstawie rozplakatowanego zarządzenia Magistratu m. Łodzi z dnia 1 lutego 1931 roku w przedmiocie zwalczania wścieklizny na terenie m. Łodzi oraz rozporządzenia Wojewody Łódzkiego z dnia 24 czerwca 1931 roku Nr. 14, poz. 153, na mocy którego cały teren Województwa Łódzkiego pozostaje jako obszar zagrożony przez wściekliznę zostało wprowadzone łowienie o każdej porze dnia psów, znajdujących się poza obrębem zagrody bez kagańców i nie prowadzonych na smyczy.

Wobec powtarzania się wypadków wścieklizny oraz pokasań ludzi przez psy, władze nadzorcze nakazują energiczne stosowanie przepisowych środków zapobiegawczych.

Ograniczenie czasu i miejsc łowienia psów nie jest wskazane, albowiem ludność stosowałaby się do zarządzeń tylko w tych wyznaczonych godzinach i miejscach, a tem samem cała akcja chybiałaby celu.

Przeprowadzanie więc łowienia psów wyłącznie w godzinach od 6 do 7 rano byłoby zupełnie bezowocne, gdyż w tym czasie psy jeszcze nie są wypuszczane z domu.”

Komisarz Rządowy:  
Inż. Wacław Wojewódzki

Do  
Redakcji „Il. Republiki”  
w miejscu

W związku z notatką p. t. „Klepsydra jest... reklamą” Jak komisja tuż rozporządzenie o podatku od szyldów i reklam”, zamieszczoną w No. 75 „Ilustrowanej Republiki” z dnia 20-go marca 1934 roku, proszę Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„Wyjaśnienie Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 14 marca r. b. w sprawie wymierzania w Warszawie podatku na drukowanych reklam oparte było na piśmie Zarządu Miejskiego w Warszawie z dnia 12 lutego 1925 roku Nr. 34095, stwierdzającym, że na terenie m. Warszawy podatek jest pobierany od roku 1925, i na piśmie tegoż Zarządu z dnia 13 lutego r. b. Nr. 30533/I, wyjaśniającem, że w Warszawie są opodatkowane również „etykiety firmy” reklamy w drukach, służących do opodatkowania.”

Co się tyczy rzekomego opodatkowania klepsydr — klepsydry, jako nie posiadające cech reklamy handlowej nie podlegają opodatkowaniu.

Komisarz Rządowy  
Inż. W. Wojewódzki

proś. Nie prosz, bym ci wybaczyła, nie mnie prześladował jako obcą. Ze mną nie poznałeś po tem wszystkim dobiegając co ja dla ciebie uczyniłam i po tem dając coś dla mnie uczyniłam. Ze poraż chciałeś mnie potraktować tylko jak przygodę...

Bassallo słuchał z opuszczoną głową. Znow chciał zbliżyć się do niej, ale trzymała go jednym ruchem. Zadzwołała. A gdy zjawiała się pokojówka, by prowadzić gościa do drzwi, Ornella dała jeszcze, ledwo dosłyszalnym szepcote:

— Jutro rano zameldui się w biurze u mego męża.

I wybiegła z pokoju.

Gdy następnego dnia Ernesto Bassallo otrzymał odpowiedź, iż został zatrudniony na wysokie stanowisko, w zarządzie wielkiego przedsiębiorstwa zapisał w pamięci ten dzień. Rozprawiano na temat przez cały dzień. A po południu szef buchalterji zwrócił się do prezesa zarządu:

— Będę się teraz zawsze śmiał, gdy mi będziecie mówili, że nasz dyrektor nie zwraca uwagi na listy polecające wpływowych osób...

Tłum. Les.



# Kurjer Handlowo-Przemysłowy

## Łódzkiego okręgu włókienniczego.

### Niemcy w obliczu katastrofy.

#### Pogorszenie sytuacji ekonomicznej Rzeszy.-Katastrofalny spadek eksportu.-Zmniejszenie pokrycia złotem obiegu pieniężnego

Łódź, dnia 23 marca 1934.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji. Wielki problem Niemiec, któryby w ostatnim stopniu, co Niemcy, zależał od skutków życia gospodarczego. W całości Niemcy stanowią olbrzymi proletariat, którego egzystencja związana jest z mechanizmem produkcji.

### Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita. Słabiej kształtował się kurs wloty amerykańskiej i angielskiej. Obroty były nieco zwiększone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,27 (-1). Notowano: Belgja 123,68 (-7), Gdańsk 172,88 (+3), Holandia 157,60 (+10), Kopenhaga 120,80 (-30), Londyn 27,05 (-7), Nowy Jork 5,28,50 (-2 i 1/4), wyplata telegraficzna na Nowy Jork 5,28,75 (-5,29 (-2), Paryż 34,95,50 (-pół), Praga 22,03, Sztokholm 139,50 (-45), Szwajcaria 171,52 (+3), Włochy 45,57. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 210 (+20). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 209,50, szyling austriacki 97,15 (-5), korona czeska 21,50 (+20), funt angielski 27,03 (-2), dolar 5,27 (-1), rubel złoty 5,66,75 (-1), dolar złoty 9,01, rubel srebrny 1,43, bilon 0,68.

**AKCJE.** Na rynku akcyjnym mocniejsza tendencja była dla okcyj metalurgicznych. Większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano Bank Polski 79 (-25), Lillpopy 11,75, Starachowice 10,85 - 11 (+10). Transakcje dokonane a nienotowane: Wegiel 11, Modrzewów 3,85-3,90 (+5), Zyrardów 21 (+75), Rudzki 2,20.

**PAPIERY PROCENTOWE.** Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza. Większych obrotów dokonano 5 proc. pożyczka konwersyjna i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 42,15 (+5) 4 proc. dolarowa premijowa 52,35 (+10), 4 proc. inwestycyjna 51,50 (+10), 5 proc. kolejowa 56,25, 6 proc. dolarowa 72,25 - 72 (-50), 7 proc. stabilizacyjna 57,88-58 (+12), listy zastawne i obligacje banków państwowych bezzmiany, 8 proc. listy zastawne funtowe Tow. Kredytowego Polskiego 69, 4 i pół proc. listy ziemskie 47,50 - 48,50 (+150), 7 proc. ziemskie dolarowe 32,25 (+25), odcinki po 500 dolarów 32,90 - 33 (+50), 5 proc. Warszawy 61,50 (-125), 8 proc. Warszawy 52,63 - 51,88 - 52,50 (+50), 5 proc. Częstochowy 54. Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 109, 8 proc. dillonowska 82,50 (+50), śląska 63,50, 4 proc. ziemskie 38,75, 3 proc. państwowa renta ziemiska odcinki po 1000 złotych 70,65 - 70,50, odcinki po 500 złotych 70,20, za 7 proc. warszawską chciało płacić 63,75.

### Giełda łódzka.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej notowano: dolary tranzakcje - 5,275, pożyczka budowlana 41,75, dolarówka 52,30, pożyczka inwestycyjna 51,50, kupon 108,00, pożyczka stabilizacyjna 58,00 - 57,50, 8 proc. listy zastawne m. Łodzi 46,50 - 46,00. Sytuacja spokojna.

Rynek prywatny zareagował na zniżkę kursu dolara na giełdach oficjalnych również osłabieniem tendencji, która zaznaczyła się spadkiem ceny tej waluty o pół do 1 i pół punktu. Oddawano dolary po 5,275, a więc po cenie giełdowej, płacono zaś 5,27, a nawet 5,26. Zarówno podaż, jak i popyt były niewielkie. Zwyżkował natomiast dolar złoty, który zyskał 3 punkty, osiągając poziom 9,02 w sprzedaży i 9,00 w kupnie. Kurs funta zasadniczo nie uległ zmianie, kształtując się na poziomie 27,10 sprzedaż i 27,00 kupno, nastawienie jednak dla tej waluty było nieco mocniejsze.

Poszukiwane były wczoraj 8 proc. L. Z. m. Łodzi, które zwykływały do 46,75 w zadaniu i 46,25 w placeniu, wobec 45,50 w dniu poprzednim. Obroty jednak były niewielkie wobec małej podaży, z czego można sądzić, iż sfery giełdowe oczekują dalszej poprawy notowań tych papierów. Bank Polski obniżył cenę dolara o 1 punkt, płacąc 5,26 za odcinki drobne, 5,27 za odcinki grubsze i 5,29 za czelki. Funt kupował Bank Polski po 26,96.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2,486 ton, w tym żyta 2,005 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14,25 - 14,75, pszenica jara czerwona szklista 21 - 22, pszenica jednolita 20,50 - 21, pszenica zbierana 20 - 20,50, owies jednolity 12,50 - 13, owies zbierany 11,50 - 12, jęczmień łazszany 13,75-14,25, jęczmień browarny 15,50-16.

### NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 21-go marca 1934 roku.  
**NOWY JORK.** Loco 12,15, marzec 11,90, kwiecień 11,91, maj 11,92-93, czerwiec 11,97, lipiec 12,03-12,05, sierpień 12,07, wrzesień 12,11, październik 12,15-16, listopad 12,20, grudzień 12,26, styczeń 12,28-32.  
**NOWY ORLEAN.** Loco 12,03, marzec 11,87-11,90, maj 11,93, lipiec 12,03-12,05, październik 12,16, grudzień 12,24-25, styczeń 12,27.  
**LIVERPOOL.** Marzec 6,20, kwiecień 6,19, maj 6,18, czerwiec 6,16, lipiec 6,15, sierpień 6,14, wrzesień 6,14, październik 6,13, listopad 6,13, grudzień 6,14, styczeń 6,14, luty 6,14, marzec 6,15, kwiecień 6,16, maj 6,16.  
**Egijska bawełna.** Loco 8,81, marzec 8,57, maj 8,51, lipiec 8,51, październik 8,36, listopad 8,37, grudzień 8,31, styczeń 8,31.  
**UPPER.** Loco 7,01, marzec 6,89, maj 6,86, lipiec 6,87, październik 6,88, grudzień 6,93, styczeń 6,93, listopad 6,93.  
**ALEKSANDRIA.** Sakelaridis: marzec 15,70, maj 15,78, lipiec 15,89, listopad 15,79, styczeń 15,80. Ashmouni: kwiecień 12,22, czerwiec 12,30, październik 12,35, grudzień 12,39.  
**BREMA.** Loco 13,80, marzec 13,42, maj 13,49, październik 13,81, lipiec 13,68, grudzień 13,90, styczeń 13,93.

## Produkcja na zbyt.

### Duży popyt na towary lniane.

Stan zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym w okresie od dnia 5 do 11 marca r. b. przedstawiał się następująco: w wielkim przemyśle bawelnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 16 fabryk, przez 5 dni - 10 fabryk, przez 4 dni - 2 fabryki, przez 3 dni - 2 fabryki, nieczynne zupełnie były 3 fabryki. Ogółem w 33 firmach zatrudnionych było 40.800 robotników.

W tym samym okresie w wielkim przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 7 fabryk, przez 5 dni - 5 fabryk, przez 4 dni - 3 fabryki, przez 3 dni - 3 fabryki. Ogółem w 18 firmach tego przemysłu zatrudnionych było 13.000 robotników.

Jak widać z powyższego, w porównaniu z okresem poprzedzającym, stan zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym nie ulegał większym zmianom, utrzymując się naogół na jednakowym poziomie.

Prawdopodobnie aż do świąt uruchomienie nie będzie zmienione. Pewnej jego redukcji oczekują dopiero po świątach, wobec ukończenia pracy na sezon letni. Pomimo dość dużego uruchomienia nadmiernych zapasów towarów na składowiska, dzięki ożywieniu panującemu na rynku i wzmóceniu popytu, na co w pewnym stopniu wpływa ostatnie wyprzedanie towarów zeszłorocznych.

W sprawie upadłości firmy „S. Rozenblat” sąd, ogłaszając w dniu 8 lutego 1930 roku upadłość, na żądanie wierzycieli, oznaczył tymczasowo chwilę otwarcia upadłości na dzień jej ogłoszenia.

Część wierzycieli wystąpiła jednak do sądu o cofnięcie daty otwarcia upadłości na dzień 21 stycznia 1927 roku, w tym dniu bowiem Sp. Akc. S. Rozenblat uzyskała nadzór sądowy. Sąd, po wysłuchaniu wniosków syndyków i wierzycieli hipotecznych, z pośród których pełnomocnik Kaszy Chorych był przeciwny cofnięciu daty upadłości, żądanie powyższe pozostawił bez uwzględnienia, wychodząc z założenia, iż udzielenie nadzoru sądowego, a następnie odroczenia wypłat bynajmniej nie świadczy o całkowitem zaprzestaniu wypłat, a tylko o chwilowych trudnościach płatniczych firmy.

Inne stanowisko zajął sąd apelacyjny, który wyrok sądu okręgowego uchylił i ustalił chwilę otwarcia upadłości na dzień 21 stycznia 1927 r. Jednakże niezadowolona z powyższego wyroku Kasa Chorych m. Łodzi, jako wierzycielka hipoteczna upadłej spółki, założyła skargę kasacyjną, którą w najbliższej przyszłości rozpozna Sąd Najwyższy. Dodać należy, iż w powyższej sprawie w dniu 27 marca b. r. odbędzie się ostateczne zebranie wierzycieli masy upadłości.

## Upadłości i układy

W sprawie upadłości firmy „S. Rozenblat” sąd, ogłaszając w dniu 8 lutego 1930 roku upadłość, na żądanie wierzycieli, oznaczył tymczasowo chwilę otwarcia upadłości na dzień jej ogłoszenia. Część wierzycieli wystąpiła jednak do sądu o cofnięcie daty otwarcia upadłości na dzień 21 stycznia 1927 roku, w tym dniu bowiem Sp. Akc. S. Rozenblat uzyskała nadzór sądowy. Sąd, po wysłuchaniu wniosków syndyków i wierzycieli hipotecznych, z pośród których pełnomocnik Kaszy Chorych był przeciwny cofnięciu daty upadłości, żądanie powyższe pozostawił bez uwzględnienia, wychodząc z założenia, iż udzielenie nadzoru sądowego, a następnie odroczenia wypłat bynajmniej nie świadczy o całkowitem zaprzestaniu wypłat, a tylko o chwilowych trudnościach płatniczych firmy. Inne stanowisko zajął sąd apelacyjny, który wyrok sądu okręgowego uchylił i ustalił chwilę otwarcia upadłości na dzień 21 stycznia 1927 r. Jednakże niezadowolona z powyższego wyroku Kasa Chorych m. Łodzi, jako wierzycielka hipoteczna upadłej spółki, założyła skargę kasacyjną, którą w najbliższej przyszłości rozpozna Sąd Najwyższy. Dodać należy, iż w powyższej sprawie w dniu 27 marca b. r. odbędzie się ostateczne zebranie wierzycieli masy upadłości.

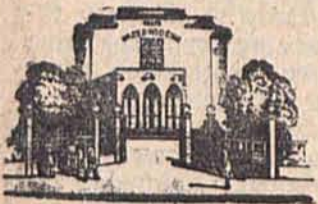




Nowość!! Odświeżalnia starych (kartonowych i gumowych) KART przy firmach: „JERZY MILL” i B. KUPFER

6-go Sierpnia 1 Informacje telefoniczne: 233-75, 240-55. Przejazd 12.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



ZEROMSKIEGO Nr 74-76 (róg Kopernika) tel. 129-88

Pelen pikanterji film dźwiękowy

„LICYTACJA MIŁOŚCI”

W rolach głównych:

Sari Maritza i Herbert Marshall.

Następny program „Zdobycie cie muszę”. Najnowszy film z JANEM KIEPURĄ

Dnia 24 marca o godz. 12-ej i 25 marca 1934 o godz. 11-ej wyświetlany będzie film dla młodzieży p.t. „Niepotrzebna”

Dziś i dni następnymi

DOKTOR KLINGER spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne) Andrzej 2, tel. 132-28

Doktor H. SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56 tel. 148-62

Do akt Nr. Km. 187/34 r OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI...

Do akt Nr. Km. 603/IX/34 r OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. IX-go STANISŁAW PRZYBORA...

Do akt Nr. Km. 2249/33 r OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi...

OGŁOSZENIE. Sad Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 16 marca 1934 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Moszkowi-Nusynowi Heberowi...

DOKTOR Wołkowiski Cegielniana Nr 4, telefon 216-90. Choroby weneryczne, moczościowe i skórne

DOKTOR W. Łagunowski Piotrkowska 70, tel. 181-83. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPIŁCOWE

DR. MED. ST. PRAPORT GINEKOL.-UROLOG Choroby kobiece i drog.-moczowych

Dr. med. S. KANTOR Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Dr. MED. Al. Kopeciowski CHOROBY WEWNĘTRZNE Gdańska 37

Leczenie krótkimi falami radjowemi Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry...

Dr. W. BALICKA ul. Piotrkowska 200 róg Pustel Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne

o otwarciu likwidacji Gdańskiego Banku Handlowo-Przemysłowego Sp. Akc. w Gdańsku, Oddział w Łodzi

Samochód amerykański, limuzyna, wysokiej klasy 6-osobowy...

Kupno i sprzedaż DO SPRZEDANIA tanio sypialnia, kuchnia, lodownia, wieszadło do korytarza...

Choroby zwierząt (Specjalność - psy domowe) Lekarz medycyny weterynaryjnej M. A. REICH

MAŁY pokój meblowany z wszelkimi wygodami tanio do wynajęcia, Zachodnia 39. Wiadomość u dozorcę.

5 GARAZY (4 dla dużych aut transp. i 1 garaż dla auta osobowego) 1 pomieszczenie na warsztat...

POSZUKIWANE MIESZKANIE 3-pokojowe z wszelkimi wygodami w nowym albo starym domu...

POKÓJ meblowany do wynajęcia od zaraz Aleja 1-go Maja Nr. 52, m. 6 1-sze piętro, front.

ZAMIENIE dwupokojowe mieszkanie z kuchnią w śródmieściu na trzypokojowe mieszkanie z wygodami w śródmieściu.

Posady POTRZEBNY fryzjer męski, fryzzeria i manicurzystka na stałe, Lutomińska nr. 10.

„Czystość” Piotrkowska 14, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowane, drutowane, fraterowanie oraz szrotowanie bielizny

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Zawadzka nr. 21, m. 8a.

ISAJ BARACHE Graveson (Francja) zagnęził kwit depozytowy, wydany w 1920 przez Bank Handlowy w Łodzi...

Pensjonat „ELBINGER” Kolumna telef. 2. Komfortowo urządzone willa, skąd zwana, oświetlenie gazowe.

LAKIERNIK-WALARZ przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące, jak: samochody, powozy, meble

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmują również wszelkie reperacje i szycie po domach.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-25, 127-26, 127-27, 127-28, 127-29, 127-30, 127-31, 127-32, 127-33, 127-34, 127-35, 127-36, 127-37, 127-38, 127-39, 127-40, 127-41, 127-42, 127-43, 127-44, 127-45, 127-46, 127-47, 127-48, 127-49, 127-50, 127-51, 127-52, 127-53, 127-54, 127-55, 127-56, 127-57, 127-58, 127-59, 127-60, 127-61, 127-62, 127-63, 127-64, 127-65, 127-66, 127-67, 127-68, 127-69, 127-70, 127-71, 127-72, 127-73, 127-74, 127-75, 127-76, 127-77, 127-78, 127-79, 127-80, 127-81, 127-82, 127-83, 127-84, 127-85, 127-86, 127-87, 127-88, 127-89, 127-90, 127-91, 127-92, 127-93, 127-94, 127-95, 127-96, 127-97, 127-98, 127-99, 127-100.

Prenumerała „Republiki” w Łodzi zł. 4.- za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.-, zagranicą zł. 10.- „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście - 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 - zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi - 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubniny w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25. - Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia taryfaryjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika”, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki” w Łodzi Piotrkowska 49 i 64